NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, poniedziałek 19 grudnia 1921. Nr. 332.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocz. 530.— „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 666·— „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenie od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 70. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Rządy prawdy.

Kraków, 18 grudnia.

Największą zaletą dobrego dyplomaty jest umiejętność kłamania. Nasz rząd — jak wiadomo — obfitością dobrych dyplomatów się nie odznacza, i było Purickis czy Galwanauskas potrafi zakasować naszych domorosłych Paderewskich i Askenazych. To też u nas kwitnie w praktyce rządowej przedewszystkiem prawda

Prawda ta jest czasami zanadto już prawdą — brutalną, nagą, bez osłonek.. chydną. Oto niedawno mieliśmy taki przykład owej urzędowej, być może nawet nieco już zbytecznej prawdy. Z powodu głosowania w Sejmie w sprawie rozciągnięcia wyborów wileńskich na powiaty lidzki i brasławski, „Nasz Kuryer" puścił balon d'essaye w postaci zacytowania kursującej rzekomo pogłoski, jakoby Prezydent Ministrów obiecał Żydom usunięcie jakichś ograniczeń. Murem stojący przy Konstytucyi przeciwko Naczelnikowi Państwa Związek Ludowo Narodowy natychmiast uderzył na alarm? jak to? podobne kalumnie? w stosunku do Żydów Rząd zamierza wykonać Konstytucyę? Toż to poprostu zdrada stanu! I wystosował do p. Prezydenta Ministrów ostrą interpelacyę, azali to jest prawdą, co pisał „Nasz Kuryer", że Rząd się ośmielił popełnić crimen laesae majestatis Lutosławskich, Dubanowiczów i zamierza istotnie lojalnie wypełnić zobowiązania konstytucyjne i traktatowe względem Żydów.

I stała się rzecz w naszych stosunkach parlamentarnych niesłychana! Rząd, który przywykł nie dawać na interpelacye odpowiedzi w ciągu 6 miesięcy, a nawet roku całego, tym razem był już gotów z odpowiedzią w ciągu 3 tygodni. Nic podobnego! — Brzmiała dumna, pełna oburzenia i urażonej godności „obywatelskiej odpowiedź Rządu; — nic podobnego! Skądże podobne nikczemne posądzenia. Rząd nic Żydom nie obiecał i nie miał zamiaru obiecać. To wszystko potwarz kalumnia ze strony reakcyjnej prawicy na nasz sui generis „lewicowy" i „postępowy" Rząd.

I nie dziw, że się Rząd oburzył. Bo czyż Rząd miał zamiar choć na chwilę realizować konstytucyę w stosunku do Żydów? Konstytucya swoją drogą, — jako piękny zabytek bibliograficzny (zwłaszcza gdy ją się ładnie oprawi w... safianie trzeszy), — a życie i Żydzi swoją drogą. Któż

Bankructwo Niemiec.

Niemcy nie chcą płacić odszkodowań.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Z Berlina donoszą: Rząd niemiecki zwrócił się do Rady Ambasadorów z zawiadomieniem, że z powodu nieuzyskania żadnej pożyczki zagranicznej, Niemcy nie są w stanie zapłacić raty reparacyjnej i proszą o moratoryum.

* * *

M. Warszawa. Z Paryża donoszą: Komisya reparacyjna omawiała sytuacyę, jaka wytworzyła się z powodu ostatniej noty niemieckiej w sprawie moratoryum spłat reparacyjnych. Według informacyi „Liberte" istnieją dwie możliwości rozwiązania sytuacyi, albo komisya przyjdzie do przekonania, że Niemcy mogą zapłacić raty reparacyjne i wówczas odmówi Niemcom udzielenia moratoryum a do państw sprzymierzonych zwróci się w myśl art. 17. traktatu wers. o zastosowanie sankcyi przymusowych albo komisya uzna za odpowiednie zastosować artykuł 234 traktatu o periodycznem badaniu zdolności płatniczej i wówczas zwróci się do kanclerza Wirtha o dostarczenie szczegółowych dowodów niewypłacalności.

to śmie posądzać o zamiar realizowania w stosunku do Żydów Konstytucyi i Traktatów Rząd, który obiecał w lipcu, iż na pierwszem posiedzeniu po feryach złoży do laski marszałkowskiej projekt ustawy o uchyleniu ograniczeń żydowskich, a który jeszcze w grudniu dusi ten projekt w przepastnych głębiach Prezydyum Rady Ministrów? Któż śmie w podobnie niecny sposób obwiniać Rząd, który nietylko kroku nie zrobił w kierunku zniesienia dawnych, moskiewskich ograniczeń dla Żydów, ale jeszcze ilość ich, powiększył ustawę o „podstawieńkach“, mimo, iż w lipcu obiecał w Komisyi Prawniczej Sejmu projekt ten przeredagować tak, by był zgodny z Konstytucyą i nie wprowadzał nowych ograniczeń względem ludności żydowskiej? Któż śmie podejrzewać o jakiś — nie filosemityzm nawet; ale poprostu — o sprawiedliwy stosunek do Żydów Rząd, który nie zdobył się na dostateczną energię, by ochronić przed nagonką naczelnika kontroli w Ministeryum Spraw Wojskowych, p Pawła Minkowskiego, szokującego dostojny zespół władz rządzących swojem „niechrzczonem żydostwem Co innego niechrzczone żydostwo p. Askenazego, potrzebne na eksport, a co innego wewnętrzno-krajowe niechrzczone żydostwo p. Minkowskiego, które miało zapobiedz rozmaitym mniej lub więcej ryżowym aferom z p. Rydzewskim czy z Bankiem Kupiectwa Polskiego I otóż znajdujący się w opozycyi do wszechwładczych „Dwóch Groszy“ Rząd, gdy chodzi a fachowca Żyda kapituluje przed rozmaitymi mniej lub więcej spoliczkowanymi fizycznie i moralnie publicystami i dopuszcza do dymisyi p. Minkowskiego, o czem p. Minister spraw wojskowych tryumfalnie obwieszcza Komisyi Wojskowej Sejmu. Cto nową ofiarę żydowską złożyłem ci, narodowo-demokratyczna opinio na ołtarzu wstecznictwa i korupcyi narodowej! Czy po tem wszystkiem interpelacye Narodowej Demokracyi nie są istotnie oburzające?

Bo nasz Rząd nie lubi kłamać, nie lubi obwijać w bawełnę. Jeżeli Rząd w sprawie ograniczeń żydowskich mówi że — dlaczego nie, — i owszem, — zaś p Minister Sprawiedliwości, Sobolewski, osobiście jest zwolennikiem uchylenia ograniczeń, to ani Rząd u nas nie kłamie, ani p Sobolewski nie przemilcza prawdy. Gdy się gwałci Konstytucyę, stwarzając nowe ograniczenia dla Żydów, i wogóle nie-polaków — w ustawie o „podstawnikach“, to p Minister Sobolewski, jako reprezentant Rządu, przygląda się temu spokojnie i milczy, a wchodzi na trybunę po tem już, gdy sprawa jest przegłosowana, by oświadczyć, że on, p. Sobolewski, jest osobiście przeciwnikiem ograniczeń I prawdzie stało się zadość i Rządowi stało się zadość.

Nasz Rząd nie lubi wprowadzać w błąd swemi oświadczeniami Otóż naprzykład, akurat rok mija, jak posłowie żydowscy podali interpelacyę do p. Prezydenta Ministrów z zapytaniem, czy i kiedy zamierza on zrealizować względem Żydów Traktat Wersalski Tym razem Rząd się nie spieszył i w ciągu 3 tygodni odpowiedzi nie dał. Natomiast w jakie 4 miesiące po wniesieniu interpelacyi z cechującą go kurtuazyą powiadomił posłów żydowskich, że muszą jeszcze poczekać na odpowiedź, gdyż Rząd w tej sprawie nie zdążył jeszcze zebrać dostatecznych informacyj Zrozumcie; zebrać dostateczne informacye o tem, czy ma się zamiar wykonać przyjęte na siebie zobowiązanie! To znaczy: informować się u samego siebie, czy się ma dobre chęci. I to informowanie się trwa do dnia dzisiejszego i wciąż bez rezultatu Bo Rząd jest dobry i uczciwy. Jest uczciwy — więc nie chce nam powiedzieć nieprawdy, że zamierza Traktat zrealizować, a jest dobry — więc nie chce zmartwić swych obywateli Żydów obcesowem oświadczeniem, że takiego zamiaru nie ma. Takie oświadczenie wolał zaadresować nie do nas, tylko do Narodowej Demokracyi

A my cenimy wielce dobre serce i zamiłowanie do prawdy naszego Rządu i nie naglimy go, by odpowiadał. Bo i po co? Kiedy my i tak widzimy odpowiedź tą w czynach. Ciężki poród projektu ustawy o uchyleniu moskiewskich ograniczeń dla Żydów, szybkie poronienie nowego przywileju dla podstawników żydowskich ku uciesze tych moskali, którzy się wyzuli z uczciwości, oraz dumna i piorunująco szybka odpowiedź na interpelacyę Związku Ludowo-Narodowego — te fakty mówią same za siebie, i wskazują, jak wygląda istotna prawda.

Apolinary Hartglas.

Z obrad Sejmu.

Warszawa PAT. Posiedzenie Sejmu 275. Odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu bez dyskusyi 11 projektów ustaw. Poseł Sokolnicka referowała rezolucyę komisyi oświatowej w sprawie ustawodawstwa dla państwowych uniwersytetów i politechnik oraz ich profesorów i pomocników naukowych. Rezolucye te wzywają rząd, aby przedstawił plan popierania twórczości naukowej, aby wniósł projekt ustawy o pragmatyce, oraz ustawę emerytalną dla profesorów i pomocników naukowych, tudzież projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich, wreszcie wzywa się rząd, aby wniósł bezzwłocznie nowelę do ustawy o uposażeniu profesorów i pomocników naukowych w szkołach akademickich Rezolucye te przyjęto.

Przyjęcie ustawy o środkach naprawy finansów państwa

Przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o naprawie stosunków gospodarki finansowej. Wniosek większości do artykułu 5. odrzucono, poczem całą ustawę jakoteż ustawę o obrocie pieniężnym przyjęto w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do rozprawy o kryzysie w przemyśle.

Poseł Baliński przedstawił sprawę i oznajmił, że połączone komisye przemysłowo-handlowa i obrony pracy rozpatrzywszy wniosek nagły klubu narodowej partyi robotniczej i posła Gdyka, wnoszą rezolucyę wzywającą rząd, aby pod kontrolą udzielał kredytu na rozpoczęcie wydatnej walki z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby i zmusił sfery kupieckie do zajęcia jednolitego stanowiska, przekazał rodzimemu przemysłowi obstalunki rządowe, prowadził ewidencyę towarów przychodzących z zagranicy i regulował agio cen, aby przystąpił do zróżniczkowania taryf kolejowych i eksportowych, ułatwił eksport z Polski, przy nowelizacyi ustawy o ochronie lokatorów zabezpieczył także interesy właścicieli nieruchomości, nie w drodze wyjęcia z pod ustawy lokalów przemysłowych, ale przez podwyższenie mnożnika, dalej, aby wniósł ustawę, zabezpieczającą robotnikom zasiłek podczas kryzysu, aby równomiernie rozdzielał węgiel górnośląski we wszystkich dzielnicach, wreszcie aby utrzymywał w ruchu zakłady będące pod zarządem państwa, aby zakładów nie zamykał całkowicie, lecz w razie konieczności ograniczał produkcyę, nie wydalając robotników, aby nie obniżano im zarobku, aby zniżono ceny mieliwa i wypieku.

Poza temi wszystkiemi rezolucyami większości są rezolucye mniejszości, mianowicie poseł Reger wzywa rząd do budowy dworca kolejowego w Cieszynie, kolei łączącej Cieszyn z Górnym Śląskiem, oraz do wybudowania kilku nowych kopalń na Śląsku Cieszyńskim. Dalej rezolucya posła Żuławskiego wzywająca rząd do wniesienia ustawy uprawniającej rząd do przeprowadzenia przymusowych zarządów w zakładach przemysłowych w koniecznych wypadkach.

Poseł Żuławski dowodzi, że dzisiaj dosłownie cały przemysł został zatamowany. Bezrobotnych jest dotychczas 200 tysięcy ludzi, kryzys objął tkactwo łódzkie, białostockie, cały przemysł hutniczy, naftowy, papierowy, drzewny. Złą przysługę wyrządza państwu ten, kto chce tę klęskę zatuszować. Następnie mowca przemawia przeciw wolnemu handlowi. Wkońcu proponuje rezolucyę: Wzywa się rząd, aby bezzwłocznie przystąpił do wprowadzenia państwowej gospodarki węglem.

Poseł Wierzbicki nie może się zgodzić z ministrem przemysłu i handlu, jakoby już przeminął najcięższy moment przesilenia Zrozumiałem jest rozgoryczenie i gorycz, z jaką się żąda ratunku, bo niema cięższego losu, niż los człowieka pozbawionego pracy i chleba. Przechodząc do praktycznych środków zaradzenia kryzysowi, mowca oświadczi, że jest przeciwnikiem etatyzmu.

W głosowaniu przyjęto pierwszą rezolucyę komisyjną z dodatkiem posła Rosseta, aby pomoc kredytowa dotyczyła także rękodzieła. Wreszcie uchwalono po porządku wszystkie rezolucye.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie zmiany postanowień o tymczasowym poborze państwowych podatków dochodowych. Po dłuższej dyskusyi sprawę odesłano do komisyi.

Po krótkim referacie posła Osieckiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o dalszej emisyi biletów skarbowych. Ogólna suma tych biletów wynosi 30 miliardów. Od dnia 1 lutego roku przyszłego pozostanie w obiegu 15 miliardów.

Groźba ustąpienia ministra skarbu zażegnana.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. W kuloarach Sejmu rozeszła się dzisiaj wiadomość, że sprawę przesilenia w ministerstwie skarbu, jeszcze wczoraj tak omawianą, mimo pogodzenia się p. Michalskiego z Sejmem, obecnie należy uważać za nieaktualną. W każdym bądź razie P. minister zatrzyma tekę skarbu do początku roku przyszłego.

Stany Zjednoczone nie zezwolą na unieważnienie ich długów.

Paryż. (A. W.) „Exchangen Telegraph“ donosi z Waszyngtonu, że senat amerykański przedłożył wniosek wzywający prezydenta Hardinga, by zawiadomił sojuszników, że Stany Zjednoczone nie zezwolą na unieważnienie ich długów. Dyskusyę nad tym wnioskiem odroczono.

Lloyd George o kwestyi wschodniej

Kwestya rosyjska na konferencyi premierów.

Londyn. (AW) Lloyd George oświadczył wobec deputacyi angielskiego stronnictwa robotniczego, że Anglia była pierwszem państwem, które podjęło stosunki handlowe z Rosyą i które zaproponowało zwołanie konferencyi w celu rozpatrzenia gospodarczego położenia Rosyi. Rząd rosyjski odmówił jednak udziału w tej konferencyi. Obecnie rząd rosyjski namyślił się i pragnie zwołania powyższej konferencyi. Anglia gotowa jest i teraz uczynić zadość temu życzeniu, ale dopiero wtedy, gdy i inne państwa zgodzą się na to. Lloyd George oświadczył, że chętnie zaakceptowałby podany mu plan w jaki sposób by Rosya mogła zapłacić swoje długi zagraniczne. Rosya dłużną jest Anglii 560 milionów funtów szterl. Rosya powinna starać się uzyskać na nowo zaufanie narodów. Lloyd George zapowiedział na końcu swej mowy, że sprawę rosyjską omówi jeszcze z Briandem w przyszłym tygodniu.

Umowa z Gdańskiem.

Kraków, 18 grudna.

(ben) Przedłożona obecnie naszemu sejmowi do ratyfikacyi umowa z Gdańskiem ma na celu położyć ostatecznie kres nieregularnemu dotychczas stosunkowi prawno państwowemu Polski do Wolnego Miasta gdańskiego. Jak wiadomo, punktem jej wyjścia były prawa przyznane nam art. 100—104 traktatu wersalskiego W myśl tych artykułów miała być zawarta między Polską a Gdańskiem konwencya bliżej wyjaśniająca zasadnicze prawa Polski określone już w samym traktacie pokojowym. Prawa te były następujące: 1) wspolny obszar celny, 2) prawo używania gdańskich dróg wodnych i portu, 3) nadzór Polski nad komunikacyami gdańskiemi i 4) równouprawnienie obywateli polskich z gdańskimi na terytoryum Wolnego Miasta.

Zawarta w Paryżu dnia 9 listopada u. r. konwencya, o której mowa w powyższych artykułach traktatu, ograniczyła w drodze interpretacyi ścieśniającej znacznie prawa przyznane Polsce. Najważniejszą stratą dla Polski było postanowienie wyraźnie sprzeczne z traktatem wersalskim, mianowicie, że nie Polska lecz Rada portowa, złożona w połowie z Polaków, w połowie zaś z Gdańszczan pod przewodnictwem Szwajcara, sprawować będzie nadzór nad portem gdańskim. Niemniej ważnym uszczerbkiem dla interesów polskich było postanowienie konwencyi, że mimo wspólności cłowej z Polską, zarząd spraw celnych w Gdańsku wykonywać będą własne organa gdańskie, niezależne od rządu polskiego, jakkolwiek stosując polskie przepisy cłowe.

Zawarcie powyższej konwencyi ustaliło jedynie ramy przyszłej szczegółowej umowy, zawierającej przepisy wykonawcze. Jak długo tej umowy nie było, panował nadal stan niepewności, przedłużany celowo przez rząd gdański w nadziei zmian politycznych, któreby pozwoliły Gdańskowi uniknąć zbliżenia się do Polski. Było to połączone ze znacznemi szkodami dla interesów polskich, gdyż korzystając z braku umowy odmawiał senat gdański obywatelom polskim pozwoleń na pobyt w Gdańsku, traktując ich zgodnie ze znanapruską metoda jako „lästige Ausländer", nie pozwalał na kupno nieruchomości przez Polaków itd.

Z trudem też przyszło wreszcie do ułożenia projektu konwencyi polsko-gdańskiej po długich pertraktacyach, prowadzonych z polskiej strony pod przewodnictwem generalnego komisarza Plucińskiego, z gdańskiej strony zaś pod przewodnictwem senatora Jewelowskiego. Delegacya polska miała bardzo poważne trudności do przezwyciężenia, chcąc doprowadzić do ustalenia wreszcie znośnego stanu prawnego. Gdańszczanie bowiem uporczywie bronili swej suwerenności i dążąc za wszlką cenę do zachowania niemieckiego charakteru swego miasta, sprzeciwiali się całemu szeregowi postanowień, wynikających zresztą z traktatu wersalskiego i konwencyi paryskiej, a zapewniających mniejszości polskiej ochronę prawną na terytoryum gdańskiem. Chcąc przełamać ten opór musieli delegaci polscy poczynić dość poważne ustępstwa w dziedzinie gospodarczej zrzekając się w ten sposób znowu części uprawnień, których zakres uszczuplony już przedtem został przez zawarcie konwencyi paryskiej.

Co do kilku punktów nie zdołały obie strony dojść do zgody i pozostawiły je w myśl art 39. konwencyi rozstrzygnięciu Komisarza Ligi Narodów.

Postanowienia umowy z Gdańskiem mają bardzo doniosłe znaczenie dla rozwoju naszych stosunków gospodarczych z tem miastem, przez które obecnie jedynie możliwa jest komunikacya nasza morzem z zagranicą. Zapoznanie się z ważniejszemi z tych postanowień jest zatem dla kół handlowych i przemysłowych u nas rzeczą bardzo ważną.

Umowa składa się z 9 części i obejmuje ogółem 244 artykułów. Część pierwsza reguluje prawa gospodarcze przysługujące obywatelom polskim na terytoryum gdańskiem. Odnośnie do kwestyi naturalizacyi obywateli polskich w Gdańsku nie uzyskano zgody z tego względu, że rząd gdański pragnął zastrzedz sobie odmówienie naturalizacyi, o ileby ona mogła być szkodliwą dla Gdańska pod względem gospodarczym, narodowym, społecznym, religijnym lub też innym. Oczywiście w ten sposób mógłby rząd gdański odmówić każdemu Polakowi prawa osiedlenia się w Gdańsku pod pozorem, że zaszkodziłoby to narodowym interesom Wolnego Miasta. Sprawę tę rozstrzygnąć ma zatem Komisarz Ligi Narodów.

Dalszą ważną sprawą jest kwestya granicznego ruchu osobowego. Otóż art. 26 umowy postanowia, że Gdańsk zobowiazuje się zezwalać obywatelom polskim na przekraczanie granicy gdańskiej od strony morza i od strony Niemiec tylko wtedy, jeśli posiadają paszport zagraniczny polski. Ponieważ zaś Gdańsk nie żąda od Niemców żadnych legitymacyi, zatem obywatele polscy są w tym wypadku upośledzeni wobec niemieckich i narażeni są przy przekraczaniu granicy gdańskiej na szykany ze strony władz policyjnych gdańskich.

(Dokończenie nastąpi).

O Żydowską Radę Narodową.

Kraków, 18 grudnia.

(ls) Przed kilkoma dniami omawialiśmy na naczelnem miejscu w artykule pt. „Postulat jedności" sprawę zjednoczenia żydostwa polskiego. Obecnie pojawił się praktyczny projekt posła Grünbauma, który może stać się początkiem tego zjednoczenia, jeśli stronnictwa żydowskie okażą należyte zrozumienie chwili.

Tymczasowa Żyd. Rada Narodowa wybraną została przed 2½ lata na Zjeździe w Warszawie. Obejmuje ona reprezentantów stronnictwa syońskiego, ortodoksyi z pod znaku „Mizrachi" i pewną przymieszkę bezpartyjnych, do których należy także poseł Weinzieher. T. Ż. R. N. składa się z kilkudziesięciu osób.

Projekt posła Grünbauma, który poniżej podajemy idzie w 2 kierunkach: zjednoczenia siłnego Klubu posłów żydowskich, tak, aby o kierunku polityki rozstrzygała większość i stworzenia Żyd. Rady Narod. o takiej samej zasadzie organizacyjnej. Ż. R. N. miałaby naczelne kierownictwo polityki żydowskiej i byłaby do pewnego stopnia instancyą wyższą ponad klubem posłów żydowskich. Ż. R. N. byłaby instytucyą prowizoryczną, aż do wyboru jej na podstawie ogólno-żydowskiego głosowania.

Chodzi zatem o to, by stronnictwa zgodziły się na to:

a) że w tej chwili nie sposób urządzać wyborów ogólnych celem demokratycznego ukonstytuowania Ż. R. N.,

b) że proporcya wedle punktu a) jest odbiciem stosunku sił,

c) że wszystkie stronnictwa poddają się zasadzie większości.

Na punkt a) zgodzą się chyba wszystkie stronnictwa, jeśli nie będą chciały demagogicznie licytować się w nierealnych w tej chwili hasłach. Punkt b) wywoła zapewne ożywioną dyskusyę i spory, albowiem stronnictwa poza T. Ż. R. N. będą twierdzić, że stosunki zmieniły się na ich korzyść. Wobec tego jednak, że T. Ż. R. N. dobrowolnie poddaje się punktowi c) mimo, iż proporcya ta przemawia na jej korzyść, stronnictwa inne nie powinny prowa-

Z „Bagateli".

„Osiołkowi w żłoby dano", farsa w 3 aktach Flersa i Caillaveta. Reżyserował p. Jan Nowacki.

Żadna spółka francuska nie cieszy się w „Bagateli" takim przywilejem, jak pp Flers i Caillavet. Dzięki temu mogliśmy ujrzeć i „Zakochanych" i „Ładną historyę" i „Zielony frak".

W „Zielonym fraku" walił wpływowy autor i krytyk paryski bombami satyry w czcigodny gmach Akademii francuskiej, której dowcipnie przypisywał wprowadzenie w swe mury samych niedołęgów i nicponiów.

Gdy już grono „nieśmiertelnych" zdołał p. Flers swą rozgłośną komedyą dostatecznie ośmieszyć zarówno we Francyi, jak i poza jej granicami — wezwano na członka Akademii p. Roberta de Flers.

Całą prasę europejską obiegła przewykwintnym dowcipem okraszona mowa inauguracyjna Flersa, który ujął wszystkich wytwornością usprawiedliwienia, że on, przestępca z „Zielonego fraka" wszedł w zielonym fraku na miejsce przestępstwa. Ta mowa to był świeży tytuł sławy Flersa. Dowcipem wybrnął gładko z drażliwej sytuacyi.

Pozatem umie zarówno Flers, jak i jego najniebezpieczniejszy rywal Tristan de Bernard utrzymywać nieprzerwanie swą wielką popularność u płci pięknej (przez którą się nieomylnie trafia do płci brzydkiej) feljetonami w miesięcznikach mód (np w tegorocznym gwiazdkowym numerze „Feminy").

Kobiety są zresztą zobowiązane do wdzięczności pp. Flersowi i Callaivetowi, bo z rycerską galanteryą zbliżają się do białogłów.

Przemiłym trzpiotem jest panna Michalina, która całym żarem swego młodego serduszka zapłonęła do „osiołka". Mądra, sprytna, inteligentna, czupurna i rezolutna Michasia pragnie oddać swą rączkę ograniczonemu lekkoduchowi Jerzemu, który „powód" pisze przez u t, a pamiętnik to u niego „pamientnik".

Ona staje się deską ratunku dla znajdującego się w sidłach lowelasa, który z szybkością jelenia uciekł z nad morza przed trzema kobietami, by rychło wpaść w potrzask z innemi trzema damami.

Flers i Caillavet szukają i spostrzegają wszędzie drzwiczki, prowadzące do ogrodu śmiechu. Toteż wśród śmiechu widowni rozprawia się Jerzy z trzema bogdankami, z których żadnej nie kocha. Najłatwiej mu to poszło z kokotą (któraż farsa francuska niema na swe usługi choć jednej kokoty?).

Przed trudną alternatywą stawia go jednak Lucyan de Versannes. Wśród największego spokoju i sympatycznej pogawędki towarzyskiej komunikuje Jerzemu, że jemu, Lucyanowi, bałamuci Jerzy żonę i kochankę. Ostatecznie do jednej kobiety ma Lucyan prawo. Niech więc Jerzy jedną z nich wybierze na żonę. W kłopocie między owsem a sianem, wybiera Jerzy trzecią — pannę Michalinę.

Co za moralna komedya, względnie krotochwila? Dziewica tryumfuje nad kokotą i „porządnemi" w fachu kochania zaprawionemi damami. Wprawdzie na środku sceny króluje łóżko, a śpiewaczka za parawanem rozbiera się i przywdziewa nocną koszulę i czepeczek, ale to są szczegóły, rozpływające się w potoku scen, uwypuklających zabawnie, choć niezbyt plastycznie, stosunek Jerzego do Michaliny.

Rola Jerzego znalazła w p. Nowackim żywy i ciepły wyraz. Prześwietnie wydobywał wszystkie humorystyczne perypetye. Nie będę analizował gry p. Nowackiego, bo każdą scenę musiałbym superlatywem określić. P. Fritsche mimo urywanej dykcyi dał zajmujący typ Lucyana. P. Malicka przepoiła swą kreacyę, wskazującą na rozległą skalę jej talentu, humorem, kobiecością i szczerem uczuciem. P. Bruczowa rozwinęła trafnie właściwy sobie temperament. Wspaniałe stroje p. Bruczowej budziły zazdrość kobiet na widowni. Dobrą była p. Dobrzańska.

W. Fallek.

dzić targów co do punktu c, raz dlatego, że reprezentacya żadnej partyi nie ma bezwzględnej większości, a po drugie dlatego, że chodzi o prowizoryum.

Chodzi w rzeczy samej o dwa stronnictwa: ludowców i „Szlome Emuneh", bo trudno spodziewać się po prawicy Poal.-Syonu tyle „niezależności", aby lęk przed lewicą podporządkowała realnej polityce.

Witamy radośnie projekt posła Grünbauma w przekonaniu, że może przecież nareszcie zdrowy rozsądek wszystkich stronnictw weźmie górę nad partykularyzmem.

Domagamy się w tym celu ofiar od wszystkich stronnictw, także od syońskiego.

* * *

PROJEKT POSŁA GRUNBAUMA W SPRAWIE STWORZENIA ŻYDOWSKIEJ RADY NARODOWEJ W POLSCE.

Warszawa. Poseł Grünbaum podaje w „Najer Hajnt", Nr. 285, projekt stworzenia żydowskiej rady narodowej w Polsce Projekt streszcza się w następujących tezach:

1) Wszystkie żydowskie kluby sejmowe łączą się w jeden klub sejmowy przy Żydowskiej Radzie Narodowej. W klubie tym uchwalane są wszelkie sprawy, dotyczące działalności w sejmie większością głosów. W wypadku, w którym tego zażąda pewna frakcya klubu sejmowego lub ze względu na zasadniczą wagę sprawy, nad którą się obraduje, a która musi być bezzwłocznie rozwiązaną — rozstrzygnięcie sprawy przekazane zostanie radzie narodowej.

2) Stwarza się ogólną kancelaryę klubu sejmowego, która obejmuje wszelkie prace, interwencye i starania, prowadzone przez biura wszystkich klubów. Biuro T. Ż. R. N., podobnie jak i biura wszystkich klubów, przekazują nowej kancelaryi swoje aparaty, poczem zastanawiają swą działalność.

3) Do czasu zwołania powszechnego zjazdu żydowskiego stwarza się reprezentacyę żydowską, której zadaniem będzie obrona postulatów żydowskich, wprowadzenie w życie wersalskiego traktatu o prawach mniejszości oraz odnośnych paragrafów konstytucyi. Reprezentacya ta nosi nazwę Żyd. Rady Narodowej.

4) Żydowska Rada Narodowa składa się z T. Ż. R. N. z jednej strony, oraz z przedstawicieli stronnictw, nie wchodzących w skład jej z drugiej strony. Za zasadę proporcyi, wedle której reprezentowane będą stronnictwa w T. Ż. R. N. służą rezultaty wyborów do sejmu podług oficyalnego sprawozdania, skorygowane przez wyniki wyborów rad miejskich. Przedstawicielstwo kresów, które nie brały udziału w wyborach, wyznaczone zostanie na podstawie specyalnej ugody z tamtejszemi stronnictwami i działaczami.

5) Rada Narodowa wybiera prezydyum wedle proporcyi, w jakiej ukształtował się skład rady. Prezydyum prowadzi kancelaryę, bierze udział w posiedzeniach klubu sejmowego, jeśli posiedzenia te nie odbywają się w czasie obrad sejmowych.

6) Co dwa tygodnie odbywa się posiedzenie warszawskich członków Rady Narodowej, na którem to posiedzeniu składa klub sejmowy sprawozdanie ze swej działalności. Raz na trzy miesiące odbywają się posiedzenia plenarne. Na żądanie którejkolwiek frakcyi mają być zwoływane nadzwyczajne posiedzenia Rady Narodowej, zarówno plenarne, jak i posiedzenia członków warszawskich.

7) Wydatki Rady Narodowej, klubu sejmowego i biura pokrywane są przez wszystkie partye, wchodzące w skład ich, proporcyonalnie do ich uczestnictwa. Budżet R. N. uchwala plenarne posiedzenie.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

Żydzi nowojorscy dla swych braci europejskich.

Nowy Jork. (ŻBK.). Na bankiecie, urządzonym przez Louis Marschala, Natana Straussa i Feliksa Warburga ku czci dra Brauna, na którym byli obecni najwpływowsi Żydzi z Nowego Jorku, postanowiono, że Żydzi nowojorscy dadzą 5 milionów dolarów z 14, które mogą dać Żydzi amerykańscy na rzecz akcyi pomocy Żydom wschodnio europejskim.

Marschal wskazał w swoim przemówieniu, że najgorszym krajem Europy Wschodniej jest obecnie Ukraina, gdzie już 7 lat zmagają się wrogie wojska i gdzie ludność żydowska została w znacznej części wymordowana.

Przegląd prasy żydowskiej.

(Krzywda. — Nowe zrzeszenie arabskie. — O pewnej wielkiej kompromitacyi. — Intruzi).

Kraków, 18 grudnia.

(I) Krzywdzący wyrok sądu jerozolimskiego, który zasądził 3 młodzieńców sefardyjskich za to, że bronili się przed napaścią tłumu arabskiego — oto przeważnie temat, zaprzątający obecnie wszystkie umysły w Palestynie. Niektóre pisma palestyńskie, jak „Haarec" wydały specyalne wydania poświęcone wyrokowi, wołającemu o pomstę do nieba. Oburzenie nie zna granic nawet wśród bardzo umiarkowanych". Tak np. w „Haarec" pisze dr Klausner:

„Granaty ręczne przygotowuje się z góry" lub, jak się wyraził prokurator znany nam z czasów „sprawiedliwego" sądu, nad Żabotyńskim, „bomby nie rosną na drzewach". Oczywiście może się to odnosić tylko do pierwszego pogromu w Jerozolimie. Skoro jednak pogromy powtórzyły się w Jerozolimie i w Jaffie, po napadach na kolonie, wreszcie skoro wszyscy dobrze o tem wiedzieć, że Arabowie przygotowują demonstracye na dzień 2. listopada, słowo zaś „demonstracya" oznacza w „narodowym" języku arabskim pogromy — czyż nie byłoby grzechem śmiertelnym, gdyby się Żydzi nie przygotowali, a dali się poprowadzić na rzeź w ich „domu narodowym?"

Autor kończy apelem:

„Zwracamy się do rządu, zwracamy się do sekretarza sądownictwa, zwracamy się do samych sędziów z wezwaniem: nie burzcie nam kraju: Oddajcie sprawiedliwość obwinionym, którzy są niewinni, a nam wszystkim oddajcie wiarę w was, wiarę w Anglię i drogą nam wiarę w trzech czwartych części ludzkości, wiarę, że jest jeszcze sprawiedliwość w kraju proroków".

Widnokrąg rozjaśnia nieco wiadomość o powstaniu w Haifie, mieście osławionem z „kongresu" arabskiego, nowej organizacyi arabskiej, szczerze demokratycznej, pragnącej pokojową pracą rozwijać kraj tak zaniedbany. Organizacya ta, jako, że w skład jej wchodzi inteligentniejsza, szlachetniesza część narodu arabskiego, zdoła może korzystnie wpłynąć na dotychczasowy stosunek obu bratnich narodów. Pisze o tem w „Momencie" p. Emanuel, pod którym to pseudonimem ukrywa się wybitny znawca stosunków palestyńskich. Autor wyraża nadzieję, że:

„za jego (nowego zjednoczenia) pośrednictwem przyjdzie do głosu prawdziwa wola ludu, która obecnie tak bezczelnie została zmonopolizowaną przez „chrześcijańsko-muzułmańskie" stronnictwo.

„Nie trudno się domyśleć — czytamy we wspomnianym artykule — że „chrześcijańsko-muzułmańskie zjednoczenie" jest bardzo niezadowolone z powstania nowej organizacyi. Menerzy kongresu hajfskiego oraz członkowie delegacyi arabskiej usiłują, rzecz prosta, wywołać w świecie wrażenie, jakoby oni byli jedynymi przedstawicielami arabskiej ludności i jakoby ich postulaty były zarazem postulatami wszystkich Arabów. Nie bardzo na rękę jest im okoliczność, że pod ich nosem, w ich fortecy, w Hajfie, utworzyła się nowa organizacya arabska, czysto muzułmańska, która wystawia postulaty, z gruntu przeciwne postulatom kongresu hajfskiego. Nowa organizacya licząca wśród swych członków wielką ilość arabskich inteligentów ma w programie pokojową pracę ekonomiczną, kulturalną i społeczną odnośnie do polityki, nie sprzeciwia się mandatowi brytyjskiemu nad Palestyną".

Poseł Thon zamieszcza w „Najer Hajnt" artykuł, pt. „Po kompromitacyi", poświęcony zjazdowi żydożerczemu. Autor konstatuje, że cała awantura była jedną wielką kompromitacyą.

„Może mylę się, ale mam wrażenie, że prasa polska jest trochę zażenowana. Zdaje mi się, że do samego dołu, aż do „Dwugroszówki" prasa polska zasłania sobie twarz ze wstydu po kompromitacyi z konferencyą żydoznawczą.

A jest się czego wstydzić. Albowiem, co właściwie zaszło na tym Zjeździe-dziwolągu? Zjechało się kilkunastu znanych antysemitów, spoliczkowanych i niespoliczkowanych. Przeżuli wprost do wymiotów to, co po tysiąc razy już się słyszało, i od czego już nawet im samym mdło się robi. Więc dowiedziawszy się po raz nie wiemy który, że już praojcowie nasi, Abraham, Izaak i Jakób i wszytkie pokolenia żydowskie knuli spiski na szkodę Polski. Dowiedzieliśmy się, że Żydzi to wstrętny naród i warto byłoby wytępić ich tak, jak to już pradziadek antysemitów Haman, zamierzał zrobić. — t. zn. wytępić, wymordować, zgubić itp. rzeczy; język hebrajski jest, niestety, za biedny, aby je wyrazić. Żydzi zawsze byli narodem, który od najdawniejszych czasów znał mało wyrazów, oznaczających zniszczenie. Nawet ten powszedni wyraz, którym Żydzi niemal żyją obecnie, ten święty wyraz „pogrom", musieli przyswoić sobie z obcych języków. Pod tym względem wielcy uczeni, którzy zaszczycili swą obecnością zjazd, mieli słuszność, twierdząc, że Żydzi nie są rasą twórczą; dowód — że nawet wyraz „pogrom" musieli przyjąć od antysemitów..."

Wyniki spisu ludności w Polsce, które aczkolwiek nie zostały jeszcze oficyalnie ogłoszone, stwierdzają, że 90 procent ludności żydowskiej zdeklarowało otwarcie swą przynależność do narodu żydowskiego, nasuwają „Chwili" w artykule pt. „Intruzi", przedewszystkiem ten wniosek, że

„przedstawicielami Żydów mogą być tylko takie osoby, które same również zajmują stanowisko narodowo-żydowskie".

Bardzo to zresztą proste. Ale u nas jest inaczej, o tem wie każdy. Po kahałach panoszą się różni „komisarze" i inne przeżytki... Dawna to, lecz wciąż jeszcze nowa historya.

„Jakiem prawem wszystkimi kahałami w całym kraju rządzą przeważnie ludzie, mieniący się asymilatorami, tacy sami reprezentują Żydów w surogatach rad miejskich?! Naturalnie! prawem nominacyi. Ale czy nominacye takie były i są uprawnione? Jeśli rzeczywiście władze są zdania, że miały i mają prawo mianowania komisarzami kahalnymi i radnymi miejskimi kogo im się podoba, bez względu na wolę i nastrój ludności, o którą chodzi, tedy lepiej jasno i otwarcie powiedzieć, że konstytucya i demokracya to tylko piękne fantazye, nie mające z życiem nic wspólnego i służące do zamydlenia oczu".

Przegląd polityczny.

Republika nadreńska.

Od dłuższego czasu w prowincyi Nadreńskiej, należącej do Prus, szerzy się hasło: „Nadrenia dla nadreńczyków". Zwolennicy tego hasła mają na celu oderwanie się od Prus i utworzenie odrębnej republiki. Mają oni własne pismo codzienne pod nazwą „Republika Nadreńska", wydawane przez p. Smeetsa, przywódcę partyi, wychodzące w Bonn, gdzie zresztą ogniskuje się cały ten ruch separatystyczny. Po wszystkich miastach prowincyi Nadreńskiej, w Kolonii, Koblencyi, Düsseldorfie, Trewirze i in. istnieją komitety wykonawcze Partyi. W tych dniach odbył się w Bonn, pod przewodnictwem p. Smeetsa, kongres delegatów ruchu separatystycznego z udziałem 534 uczestników. Wywodzono, że Nadrenia w starożytności otrzymała kulturę od Rzymu, że ślady tej kultury w życiu publicznem i prywatnem zachowały się do dnia dzisiejszego, że Niemcy z Nadrenii nie mają nic wspólnego z Prusakami, że Prusy władają Nadrenią na prawach najezdnika i t. p. Po długich obradach uchwalono dwie rezolucye: pierwsza poleca naczelnemu komitetowi wykonawczemu wszczęcie kroków, mających na celu utworzenie parlamentu Nadreńskiego, który przedewszystkiem ogłosi niepodległą republikę Nadreńską. W drugiej rezolucyi zebrani zwracają się do rady konferencyi waszyngtońskiej z zawiadomieniem o swych

żądaniach i proszą, aby konferencya przeprowadziła uznaną zasadniczo w traktacie wersalskim neutralizacyę Renu.

O kongresie w Bonn głucho było narazie. O rozgłos postarała się policya pruska, która pod osłoną nocy, w sposób brutalny, zaaresztowała p. Smeetsa i wywiozła go z Bonn. Pisma francuskie wszczęły hałas. Sprawa odbiła się echem w parlamencie paryskim, który wezwał rząd, aby poczynił należne kroki ku uwolnieniu aresztowanego, jako znajdującego się pod opieką władz francuskich, okupujących obecnie Bonn. Wkrótce też na żądanie komisyi międzysojuszniczej Smeets został uwolniony.

Niespokojny wschód.

„Times'y" w artykule pod tym tytułem piszą, iż sytuacya tam jest tak poważna, że nie czas bawić się iluzyami, lecz należy sprawę rozpatrzeć gruntownie i głęboko się nad nią zastanowić. Jest to zadaniem konferencyi waszyngtońskiej. Z powodu braku jednolitej wytycznej w kwestyach Wschodu, sprzymierzeni działali oddzielnie, każdy na własną rękę. Obecnie trudności nie byłyby tak wielkie, gdyby nie błędy przeszłości. I angielski rząd — przypuszczają Times'y" — uzna zapewne za stosowne zmienić swą politykę i więcej względów okazać Muzułmanom w Indyach i ich dążeniom. Tak samo — jest nadzieja — zrozumie on konieczność ewakuowania Azyi Mniejszej z Greków, gdyż bez tego pokój jest tam niemożliwy. Kompromisy, w rodzaju użyczenia Smyrnie pozorów autonomii z grecką administracyą, także do niczego nie doprowadzą. „Times'y" wskazują na trudności, polegające w tem, że rząd angielski pomagał Grekom w szukaniu dróg do zrealizowania ich ambicyi w Azyi a teraz tenże sam rząd musi przeciw Grekom i ich poczynaniom w Azyi wystąpić; lecz innego wyjścia niema, gdyż dalszy pobyt Greków w Azyi przyniósłby i im i interesom angielskim nieobliczalne straty. Ponieważ ludności chrześcijańskiej nie można zostawić bez opieki, „Times'y" przypuszczają, iż Smyrna zostanie oddana tymczasowo w okupacyę sprzymierzonym.

To wszystko będzie jedynie wstępem do prawdziwego pokoju. Wielka trudność we wszelkich stosunkach z Turcyą stanowi niestałość i nieuchwytność politycznego elementu tureckiego, którego głos byłby decydującym. Najazd grecki stworzył pozory jedności Turcyi. Lecz tylko pozory.

Pewna trudność leży także w bliskich stosunkach, łączących kemalistów z bolszewikami. „Times'y" sądzą jednak, że stosunki te są jedynie wynikiem ciężkiego położenia, w którem znalazł się nie mogący znikąd uzyskać pomocy przeciw Grekom — Mustafa Kemal. Zwrócił się więc do bolszewików, którzy wsparli go dostawami broni i amunicyi. Komunizm nie jest wśród Turków popularnym. Z chwilą, w której Mustafa porozumie się ze sprzymierzonymi, skończy się jego przyjaźń z bolszewikami.

Echa zjazdu żydożerczego w warszawskiej Radzie miejskiej.

Karczemne wybryki endecyi.

Warszawa. Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej prezes Baliński, udzielając odpowiedzi na odnośną interpelacyę radnych żydowskich, usiłował wytłómaczyć zgodę swoją na udzielenie sali radzieckiej konferencyi „żydoznawczej" tem, że inicyator tejże konferencyi Dmowski mylnie poinformował prezesa co do istotnego jej charakteru.

Wyjaśnienie prezesa nie zadawalnia r. Grynbauma, który w dłuższem przemówieniu charakteryzuje organizatora konferencyi żydożerczej — tow. Rozwój, wykazując na podstawie faktów zupełną analogię „Rozwoju" do sławetnej „Czarnej sotni rosyjskiej".

Podczas przemówienia r. Grynbauma padają ze strony prawicy częste okrzyki, zmierzające do zagłuszenia mówcy.

Coraz bardziej gorączkujący się endecy i chadecy grożą wybuchem niezwykłym. Kiedy zaś r. Grynbaum w odpowiedzi na rzuconą z prawicy uwagę: „Mów Pan o sali a nie o „Rozwoju" — odpowiada, że gdyby sala radziecka została udzielona bandytom, to musiałby dowieść, że istotnie bandyci korzystali z sali — w tej chwili ze strony prawicy zerwała się burza, wśród której druga część zdania r. Grynbauma została wrzaskiem zagłuszona. Prawica, rzuca się gęstą falą ku mównicy, gotowa przejść do „rękoczynu".

Doszło nawet do krótkiej wymiany „rękoczynów" między r. Rassnerem a nadciągającym na pomoc r. Ojrzanowskiemu, drugim chadekiem.

Haniebnym tym zajściom, które trwały koło 15 min. położył (w niewłaściwy zresztą sposób) koniec przewodniczący, zabierając, po kilkakrotnem zamykaniu i ponownem otwieraniu posiedzenia, głos r. Grynbaumowi za użycie uwłaczających radnym słów.

R. Grynbaum żąda głosu w sprawie osobistej. Prawica, wszczynając hałas, zagłusza r. Grynbauma. Przewodniczący oświadcza, że udzieli mówcy głosu pod koniec posiedzenia.

Następnie składają oświadczenia r. Hirszhorn w im. Żyd. Stron. Lud., r. Lew, r. Jaworowski i r. Kirszbraun. R. Hirszhorn oświadcza, że jeżeli p. Dmowski wprowadził w błąd prezesa Rady miejskiej, to p. Dmowski powinien być za to odowiedzialnym.

R. Jaworowski w zasadzie jest za udzieleniem stronnictwom radzieckim na ich cele sali Rady miejskiej.

NADESŁANE.

Za rubrykę te redakcya nie odpowiada.

Już wyszedł z druku

numer pierwszy miesięcznika hebrajskiego dla spraw wychowania i ruchu hebrajskiego

„TARBUTH"

2578 o bardzo obfitej i zajmującej treści.

Cena numeru 300·— Marek polskich.

Do nabycia w Sekretaryacie **K. C. „Tarbuth", ul. Brzozowa L. 3** (parter) codziennie przed południem.



KRONIKA.

Kraków, 18 grudnia.

— **Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku.**

— **Zjazd Starostów województwa krakowskiego.** Wojewoda krakowski zaprosił wszystkich Starostów województwa na konferencyę, która się rozpocznie we środę dnia 21 bm. o godzinie 9-ej rano w sali posiedzeń krakowskiej Rady powiatowej.

— **Taksy szkolne.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświaty publicznej w porozumieniu z ministeryum skarbu podwyższa od dnia 1 stycznia 1922 r. dotychczas obowiązujące opłaty w państwowych szkołach średnich, ustalając następujące, jednolite w Polsce całej normy.

1) Taksa za egzaminy wstępne do klasy pierwszej, względnie wstępnej, gdzie ta jeszcze istnieje, 250 mk; 2) taksa wstępna 500 mk; 3) taksa za egzamin wstępny do klasy drugiej lub wyżej 1000 mk; 4) taksą za egzamin prywatny (w dzielnicach, w których egzaminy te istnieją) 1000 mk; 5) taksa za egzamin dojrzałości w szkołach prywatnych i państwowych 1000 mk; 6) taksa za pełny egzamin dojrzałości eksternów 3000 mk; 7) taksa za uproszczony i uzupełniający egzamin dojrzałości eksternów 1500 mk; 8) taksa za wydanie duplikatów świadectw półrocznych i rocznych 250 mk; 9) taksa za wydanie duplikatu świadectw dojrzałości 500 mk; 10) taksa na fundusz doraźnych pomocy naukowych i gier ruchomych rocznie 200 mk.

— **Chybiona akcya normowania cen.** Przed około dwoma tygodniami odbyły posiedzenie Komitet dla walki z lichwą i komisya dla ustalania wytycznych cen środków artykułów spożywczych dla miasta Krakowa. Zapowiadana od tak dawna akcya została przedsięwzięta w okresie ogólno zniżkowym i wybitnej tendencyi dalszego spadku cen. Pomijając już wielce niefortunny krok normowania cen w czasie zasadniczych zmian na lepsze — komisye widocznie nieobznajomione z cenami targowemi, ustanowiły nowe, w stosunku do których dotychczasowe były znacznie niższe. I tak przed akcyą „zwalczania drożyzny" jeden kilogram mąki pszennej kosztował wszędzie 200 do 220 mk, komisya zaś ustanowiła cenę 240 mk. Cenę cukru, który można było nabywać w dowolnych ilościach po 680 mk za kilogram, podniesiono na 735 mk, dla mleka wytyczono cenę 150 mk za litr, a więc o 30 mk wyższą, niż żądali przekupnie i t. d. Również ryby podrożyła komisya z ceny targowej 700—750 mk na 800 mk za kilogram. Oczywista, z chwilą ogłoszenia nowych cen urzędowych podrożyli przekupnie natychmiast wszystkie artykuły do uchwalonej przez komisyę wysokości. Takie to skutki pociągnęła za sobą „przeciwzwyżkowa" akcya komisyi.

— **Z ruchu hebrajskiego.** (Komunikat K. C. „Tarbuth") w Krakowie. 1) W tych dniach rozesłano do wszystkich miejscowości litografowane zeszyty „Tarbuth", zawierające wskazówki i instrukcye dla zorganizowania hebr. pracy kulturalnej. Uprasza się o najściślejsze zastosowanie się do nich. 2) Wszystkie instytucye hebrajskie powinny natychmiast zamówić u nas dostateczną ilość naszego centralnego organu „Tarbuth", którego pierwszy zeszyt już się ukazał. Cena numeru 300 mk. 3) Wszyscy pragnący korzystać z wędrownej biblioteki pedagogicznej (szczególnie nauczyciele hebrajscy, również prywatni), mają natychmiast podać swe adresy na ręce sekretaryatu K. C. „Tarbuth" (Kraków, Brzozowa 3).

Dziś, w niedzielę o godz. 2³⁰ pop. Walne Zgromadzenie Żyd. Tow. gimn. w sali Ż. T. G.

— Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj popołudniu po cenach zniżonych niezawodne „Bajki" Bałuckiego z pp. Kacicką, Modzelewską, Klońską, Guttnerem, Szymborskim, Kadenem, Szymańskim i in. Wieczorem po raz drugi „Straszne dzieci" Rostworowskiego, tak entuzyastycznie przyjęte przez publiczność. „Straszne dzieci" wypełnią repertuar przedświąteczny do piątku włącznie. Wtorkowe przedstawienie zakupione w całości przez Akad. Handlową, rozpocznie się o godz. 8 wieczorem, poprzedzone prelekcyą autora o znaczeniu Sztuki.

— Wykłady w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha). Dziś (niedziela) o godz. 8 wieczór dr. Adolf Klesk: „Mózg, a dusza". Jest to ostatni wykład przed świętami.

— Jubileusz Stanisława Przybyszewskiego w Krakowie został — jak informuje krakowski Związek literatów — przesunięty na pierwsze dni marca. Na program uroczystości złożą się: Odczyt Przybyszewskiego „O najnowszych prądach w literaturze", premiera jego sztuki „Miasto" w teatrze i raut, wydany przez Związek literatów.

— „Idealne stosunki bezpieczeństwa". Wnosząc z relacyi policyjnych stosunki bezpieczeństwa publicznego w Krakowie nagle się poprawiły, widocznie z powodu wprowadzonej reorganizacyi komisaryatów i urzędów policyi państwowej. Plon przestępstw dnia wczorajszego był niezmiernie nikły, skoro z sześciu komisaryatów Wielkiego Krakowa napłynęło do zbiornika wiadomości w biurze „pod Telegrafem" zaledwie jedno doniesienie o niejakiej Honoracie Kurcz, która w Rynku gł. skradła na szkodę p. M. Wojnarskiej torebkę, zawierającą 800 mk. Na tem kończą się wiadomości policyjne z soboty. Jeśli złodzieje krakowscy będą nadal tak mało czynni, obywatele naszego grodu będą mogli zasypiać spokojnie i bezpiecznie, zaś funkcyonaryusze policyjni spoczną wkrótce na laurach. Tę sielankę mącą wprawdzie nieco podawane w mieście z ust do ust wiadomości o szeregu nowo dokonanych włamaniach, musi to być jednak nieprawdą, skoro biura komisaryatów i urzędów policyjnych nic o tem nie wiedzą.

— Śmierć trzechletniego dziecka w płomieniach. Wczoraj w południe przy ul. Kołłątaja l. 14 zdarzył się wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 3-letniego chłopczyka. Okoliczności towarzyszące tragicznemu wypadkowi wywołały ogólne współczucie wśród sąsiadów i mieszkańców okolicznych domów. Około godz. 12 w południe żona funkcyonaryusza tramwajowego, p. Ornatowa, wyszła z domu z obiadem dla swego męża, pozostawiając w mieszkaniu dwoje małoletnich dzieci, 3-letniego Stefana i 6-letnią Hanusię. Po wyjściu matki dziewczynka zamknęła drzwi na zakrętkę i nie zwracała uwagi na braciszka, który zbliżył się do rozpalonego piecyka, stając tyłem do drzwiczek. W jednej chwili zajęło się ubranko na dziecku, które odczuwszy dotkliwy ból na plecach, poczęło przeraźliwie krzyczeć i biegać po pokoju. Przestraszona siostra zamiast otworzyć drzwi i zawezwać pomocy sąsiadów, podbiegła do okna i wybiwszy kilka szyb zaczęła na ulicę wołać o ratunek. Po chwili nadbiegli przechodnie, którym po wyważeniu drzwi przedstawił się straszny widok. Nieszczęśliwy chłopczyk stał cały w płomieniach. Z trudem udało się stłumić ogień na dziecku, które śmiertelnie poparzone, wydawało straszliwe jęki. Prawie nadeszła nie przeczuwająca nic złego matka i z rozpaczliwym okrzykiem rzuciła się na ratunek dziecka, zdradzającego już tylko bardzo słabe oznaki życia. Nieszczęśliwa matka otuliwszy dziecię wzięła je na ręce i pobiegła do szpitalu, gdzie wszelka pomoc lekarska okazała się spóźniona. Dziecko bowiem po krótkich męczarniach skonało.

—oo—

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Niedziela pop.: „Bajki"; wiecz.: „Straszne dzieci".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.
Niedziela pop.: „Szkoła miłości"; wiecz. „Noc w Wenecyi".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":
Niedziela pop.: „Kobieta, która zabiła"; wiecz.: „Dr. Stieglitz".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Niedziela pop.: „Słowik hiszpański"; wiecz.: „Słowik hiszpański".

Z kraju.

Zamordowanie pary małżeńskiej w Siedlcach. W Siedlcach, przy ul. Czerniakowskiej nr. 48, mieszkali od dłuższego czasu małżonkowie Josek lat 60 i Cyrla lat 58 Pasamonikowie, którzy posiadali w tymże domu sklep z artykułami spożywczemi, tytoniowemi i galanteryjnemi. Onegdaj około godz. 6 wiecz. gdy sklep był już zamknięty, weszło od strony podwórza do mieszkania przy sklepie dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, trzeci stanął na czatach na podwórzu przy bramie. Wszedłszy do mieszkania, bandyci, nie mówiąc, wyjęli rewolwery i dali cztery strzały do Pasamonika, kładąc go trupem na miejscu. Gdy na odgłos strzałów nadbiegła żona zabitego, bandyci dali dwa strzały i również ją zabili. Po dokonaniu zbrodni bandyci zaczęli plądrować w mieszkaniu i sklepie, poszukując zapewne gotówki i biżuteryi, przyczem rozwalili piec kaflowy. W czasie plądrowania weszła do mieszkania kuzynka zabitej. Ujrzawszy na progu w przedsionku Pasamonikową, przybyła wszczęła alarm, lecz jeden z bandytów schwytał ją, wciągnął do mieszkania i grożąc rewolwerem, zapytał się, gdzie zabici posiadają pieniądze. Gdy przybyła oświadczyła, że nie zna bliżej Pasamoników, bandyci powrócili do plądrowania mieszkania, zabrali z szafy palto zabitego i ubrania żony jego, ze sklepu — nieco gotówki i wianuszek obwarzanków, poczem zbiegli w stronę Warszawy. Policya ujęła jednego z domniemanych sprawców napadu, niejakiego Piotra Bielaka, poszukiwanego przez policyę za napady bandyckie.

—oo—

Ze sportu.

Protest Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Polski związek piłki nożnej wniósł protest na ręce czecho-słowackiego związku footbalowego z powodu tego, że lwowscy „Czarni" podali się podczas ostatnich zawodów w Pradze jako mistrzowie Polski.

Zawody Holandyi z Niemcami.

Niemcy północne rozegrały z północną Holandyą pięć międzynarodowych zawodów. Holandya zwyciężyła w tych rozgrywkach tylko raz w Hamburgu (2:1), Niemcy zwyciężyli dotychczas w stosunku 7:2, 5:0, 3:2 i ostatnio 5:1.

Pożyczka wewnętrzna w Jugosławii. Rząd królestwa S. H. S. został upoważniony do podjęcia wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej w sumie 500.000.000 dynarów na cele podniesienia komunikacyi kolejowej, rozbudowy nowych kolei oraz rozbudowy i zakładania portów i dróg bitych. Pożyczka oprocentowana będzie w wysokości 7 proc., a zamortyzowaną w ciągu 50 lat. Amortyzacya rozpocznie się po upływie 4 lat, w ciągu zaś pierwszych 10 lat pożyczka nie może być skonwertowana, ani procenty obniżone. Przeprowadzenie pożyczki obejmie główna Dyrekcya Długów Państwowych.

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Przywóz wyrobów gotowych do Polski. Wyrobów gotowych przywieziono do Polski w 1-ym półroczu 1921 r. w tysiącach ton z poszczególnych krajów w ilościach następujących: z Czechosłowacyi 63, Austryi 48, Niemiec 23, Francyi 6, Anglii 6, Stanów Zjednoczonych 35 i innych krajów, a w tem i z Gdańska 19, ogółem 202.

W całym zaś 1920 r. przywieziono: z Czechosłowacyi 44, Austryi 46, Niemiec 57, Gdańska 15, Francyi 10, Anglii 9, St. Zjednoczonych 10, innych krajów 11, ogółem 200.

Cukier. Produkcya cukru wynosi w milionach centnarów w latach

	1921-22	1920-21	1919-20
w Polsce	4'48	4'00	2'80
w Niemczech	26'00	22'35	14'79
w Austryi	0'40	0'28	0'10
w Czecho-Słowacyi	12'13	13'70	9'82
na Węgrzech	0'60	0'58	0'18
we Francyi	5'65	6'43	3'46
w Belgii	5'60	5'01	5'03
w Holandyi	6'71	6'32	4'75
w Europie całej wraz z innemi jeszcze krajami	47'04	78'99	52'39
w Ameryce	18'46	20'08	13'33
Produkcya na całym świecie wynosiła wogóle	311'19	332'12	305'93

Wobec tego zmniejszyła się produkcya światowa cukru w porównaniu z rokiem ubiegłym o 20'93 milionów centnarów.

Zniżka cen węgla ostrawskiego. W Zagłębiu morawsko-ostrawskim obniżono ceny węgla o 4 kor. cz. na 100 kg. Produkcyjność pracy wzrosła w tym okresie w ostatnich czasach o 7 proc.

KOMUNIKACYA.

Podjęcie ruchu paczkowego z Anglią. Krak. Izba handlowa donosi: Wskutek zawiadomienia Dyrekcyi poczt i telegrafów w Krakowie, donosi Izba handlowa i przemysłowa, że Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło z dniem 1 grudnia 1921 podjęcie jednostronnego ruchu paczkowego z Anglią (z Anglii do Polski) przez Urząd ekspedycyi pocztowej w Gdańsku.

FINANSE.

Kapitał zagraniczny w Niemczech. W Saksonii w celu sprawdzenia, czy i jak daleko żywioł zagraniczny wtargnął do przemysłu saskiego, urzędy hypoteczne z polecenia saskiego ministerstwa sprawiedliwości sporządziły zestawienie ilości fabryk saskich oraz nieruchomości, które w r. 1920 przeszły w posiadanie kapitalistów zagranicznych.

Otóż okazało się, że w posiadanie obywateli amerykańskich przeszło 66 nieruchomości, inni obywatele państw koalicyjnych nabyli 67, obywatele państw neutralnych 98, cudzoziemcy niestwierdzonego pochodzenia 25 nieruchomości, czyli że ogółem w r. 1920 kapitał cudzoziemski nabył w Saksonii 373 nieruchomości i fabryk o ogólnej wartości 60 milionów mk. niem.

Cyfry powyższe, tyczące się postępu kapitału zagranicznego w małej Saksonii, dają niejakie pojęcie o tem, co pod tym względem musiało nastąpić w całych Niemczech.

Poważne straty banków niemieckich. Wskutek zbyt pochopnego angażowania się w terminowe operacye obcemi walutami, poniosło kilka banków niemieckich straty bardzo poważne. Między innemi niedawno założony „Allgemeiner Bankverein" w Düsseldorfie stracił na powyższych operacyach 120 milionów marek. W ostatnich dniach donoszono o stratach, jakie poniósł z tegoż powodu bank p. f. „Pfälzische Bank" w Ludwigshafen, założony w r. 1867, posiadający 70 milionów mk. kapitału zakładowego i zatrudniający przeszło tysiąc pracowników w centrali i oddziałach. Straty tego banku wynoszą przeszło 340 milionów mk. Cały kapitał akcyjny i jawne rezerwy są stracone. Poszkodowane są między innemi: „Rheinische Kreditbank" w Mannheimie i „Deutsche Bank".

Spadek marki niemieckiej i finanse litewskie. Jak komunikuje prasa berlińska, spadek kursu marki niemieckiej odbił się nader silnie na stosunkach ekonomicznych Litwy kowieńskiej Towary zdrożały o 1000—2000%, a produkty żywnościowe nawet o 300—400.

W celu polepszenia sytuacyi ekonomicznej rząd rozpoczął pertraktacye z firmą angielską, zabiegającą o nabycie prawa monopolowego na handel lnem. W ostatnich dniach spekulanci zaczęli chować towary; w sklepach wystawione są nieznaczne ilości towarów, sprzedawane przez kupców bardzo niechętnie.

Taki kolosalny wzrost cen przedmiotów pierwszej potrzeby zmusił ludność do domagania się od rządu, aby zastosował energiczne środki dla walki ze spekulacyą i drożyzną. Jednocześnie w litewskich kołach finansowych powstał projekt zaprowadzenia na Litwie własnej waluty. Niektórzy finansiści proponują wykupienie ost-marek z Banku Niemieckiego i zabezpieczenie ich wartością lasów litewskich; inni znów (oryentacyi angielskiej), chcą zamienić ost-marki litewskie na ost-funty, pokryte pożyczką angielską, w zamian za co Anglicy otrzymają koncesye leśne. Jest jeszcze inny projekt, mianowicie zużytkowania dla wytworzenia własnej waluty dolarów amerykańskich, których Litwa posiada za sumę 10 milionów. B. prezydent, A. Smetana, pisze w tej sprawie w „Letuwju Balsas": „Należy zaznaczyć, że dla wprowadzenia własnej waluty nasze warunki polityczne mało są sprzyjające".

I rzeczywiście wartość waluty zależna jest od zaufania do niej zagranicy, niezdecydowana zaś sytuacya polityczna Litwy nie może liczyć na takie zaufanie. Prócz tego, teraz, kiedy wydatki wojenne pochłaniają 80% faktycznych dochodów, prasa drukarska jest ucieczką bardzo ponętną, nie zmuszającą do szukania innego wyjścia z tej kłopotliwej sytuacyi.

Notowania giełdowe.

Giełda warszawska z 17 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3220—3160, sprzedsż 31 0, kupno 3060. Franki francuskie gotówka tranz. 252—257·50, sprzedaż 257·50, kupno 247½, (czeki) tranz. 254—252. Funty szterlingi gotówka tranz. 13300—13 50, sprzedaż 13250 kupno 13100. (czeki) tranz. 13500—1 300. Belgia (czeki) tranz. 240. Nowy Jork (czeki) tranz 3210—3170 Marki niemieckie gotówka tranz. 16·50—16—16·10, sprzedaż 16·10, kupno 15·75, (czeki) tranz. 16·50—16—16·25. Korony austryackie (czeki) tranz. 50, sprzedaż 49·25, kupno 48·25.

Kursa dewiz w Zurychu 17 bm. (L.). Berlin 2·60—. (16 bm. 2·62), N. Jork 5·16 (5·16), Londyn 21·48 (21·47), Medyolan 23·35 (23·50), Bruksela 38·75 (37·75). Praga 6·30— (6·10), Budapeszt 0·72— (0·70), Zagrzeb 1·95 (1·90), Bukareszt — (·—), **Warszawa 0·16. (0·16),** Wiedeń 0·20 (0·19). Austr. stempl. 0·10 (0·—) Paryż 40·40 (40·40). Holandya 187— (—·—).

Mowa Strassburgera o obecnym kryzysie gospodarczym.

Podczas dyskusyi nad kryzysem gospodarczym zabrał głos kierownik ministerstwa przemysłu i handlu Strassburger: Przed dwoma tygodniami przedstawiłem sejmowi poglądy rządu na sprawę kryzysu przemysłowego i wysunąłem trzy punkty, a mianowicie dążenie do zniżki cen, pomoc kredytową i poparcie wywozu polskiego. Wywóz polski zagranicę napotyka na dosyć znaczne trudności, gdyż wtedy, gdy marki polskie stały bardzo nisko, konjunktura zdawała się być korzystną dla kupców. Przyczyną był przedewszystkiem brak stabilizacyi marki i złączone z tem wielkie ryzyko. Trudności, jakie ma eksport polski za granicą, wynikają z braku międzynarodowych organizacyj handlowych. Polska zawsze miała i dzisiaj ma wielki przemysł, a nigdy nie miała i dzisiaj nie ma wielkiego handlu międzynarodowego. Ten brak jest jedną z przyczyn, dla których nawet przy pomyślnej konjunkturze eksport nasz rozwijał się bardzo niedostatecznie. Dołączyły się jeszcze inne przyczyny, a mianowicie szybka zwyżka marki polskiej. W ostatnich czasach sytuacya poprawiła się jednakże, gdyż cena towarów zagranicą uległa pewnej zwyżce, skutkiem czego przemysł nasz może znowu konkurować z zagranicą. Rząd wydał zresztą szereg zarządzeń, ułatwiających eksport i zarządzenia te wydały nawet pewne rezultaty. W ostatnich czasach przemysł nasz dosyć intenzywnie zajmuje się organizowaniem związku eksportowego, któryby zapełnił luki, jakie u nas istniały z powodu braku odpowiedniego handlu zagranicznego. Zwłaszcza tyczy się to przemysłu włókienniczego i przemysłu maszyn rolniczych. Polska powinna wejść w stosunki handlowe i zawrzeć umowy handlowe ze wszystkiemi państwami i ze wszystkimi sąsiadami. Oczywiście że w tych warunkach musimy się spotkać z konkurencyą innych państw na rynkach wschodnich i że Czechosłowacya, Niemcy, Anglia, będą z nami konkurowały, ale to jest konieczne i podniesie walory Polski jako czynnika tranzitowego dla handlu z Rosyą i dlatego rząd polski przy tej konkurencyi żadnych tam handlowi obcemu w Rosyi stawiać nie będzie. Sprzedaż demobilu daje się wyjaśnić chyba tem, że rząd polski przy likwidacyi demobilu ze względu na ciężkie położenie targu, stara się przedewszystkiem użyć te rzeczy z pożytkiem jaknajwiększym dla skarbu i dlatego sprzedaje ją w publicznej licytacyi temu, kto ofiarował najwyższe ceny. Co do pomocy kredytowej, to od czasu, kiedy ostatni raz to mówiłem na plenum, rząd udzielił dalszych kredytów przemysłowi w wysokości 10 miliardów, przytem uważam, że udzielenie kredytu handlowi bynajmniej nie wpływa źle na stan polskiej waluty i nie powiększa inflacyi. Inflacyę powiększa emisya banknotów na cele konsumcyjne jednakże emisya na cele produkcyjne wcale nie. Co do dalszej pomocy finansowej, to w miarę potrzeby udzielać jej będziemy. Stwierdzam, że sytuacya finansowa banków ostatnio nieco się poprawiła. Mają one już większą ilość gotówki, tak, że i tu pomoc rządu wydała dodatnie skutki. Zniżki dotychczasowe przedstawiają się następująco: w przemyśle papierniczym nastąpiła zniżka o 6%, choć zapowiadano 20%, ceny celulozy spadły o 10%, ceny maszyn i wyrobów maszynowych o 50%, a w tych dniach spodziewamy się dalszej zniżki. Ceny żywności niektórych artykułów spadły. W komisyi apelowano do rządu, aby wpłynął na zniżkę cen. Rząd wprawdzie swoich własnych organów w tym celu po skasowaniu Puzappu nie posiada, ale popierać będzie inicyatywę prywatną i już poczynił pod tym względem pewne kroki, naprzykład zawiesił cła od tłuszczu, masła, margaryny itd. Do 1 stycznia nastąpią może dalsze zawieszenia. Wnioski komisyi mówią jeszcze o zarządach przymusowych. Zaznaczam, że pod tym względem rząd posiada dekret z roku 1919, który zezwala w pewnych wypadkach brać przedsiębiorstwa przemysłowe pod zarząd przymusowy. Rząd stoi ostatecznie na zasadzie tego dekretu, który jednakże stosować powinien z całą oględnością, gdy zamyka się te zakłady, które źle prosperują. Naogół punkt kulminacyjny w kryzysie przemysłu już minął. W najważniejszych gałęziach przemysłu jest tendencya ku poprawie stosunków. Rząd będzie się starał utrzymać przemysł w ruchu raczej przez inne środki, aniżeli przez dawanie zasiłków.

Balfour o środkach walki na morzu.

Wiedeń. (A. W.) „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu, że na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw marynarki, bronił Balfour stanowiska Anglii w sprawie łodzi podwodnych. Balfour oświadczył, że jest przeciwko zastosowaniu łodzi podwodnych jako czynnika bojowego, doświadczenie bowiem wojny światowej wskazuje, że łodzie podwodne były jedynie bronią chytrych i tchórzliwych. Konferencya, której zadaniem jest powszechne rozbrojenie, nie może rozejść się bez wyeliminowania łodzi podwodnych z szeregu środków służących do walki na morzu. Rzeczoznawcy amerykańscy są zdania, że należy zatrzymać łodzie podwodne, jako że są one bronią słabszych. Wojna ostatnia dowiodła, że dzięki łodziom podwodnym stały się największe floty zupełnie bezsilnemi. Ich zdaniem należy raczej zrezygnować z olbrzymich dreadnogthów. W odpowiedzi na to oświadczył zirytowany Balfour, że będzie on zmuszonym jeszcze raz poruszyć tę sprawę na plenarnem posiedzeniu konferencyi, by zademonstrować całemu światu stanowisko Anglii w sprawie łodzi podwodnych.

—oo—

Drobne ogłoszenia.

Koncypient adwokacki poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia pod „Dr. W." do Adm. N. Dz. 2564

Chemik z uniw. wykształceniem wstąpi na praktykę do większej fabryki. — Zgłoszenia Adolf Beck, skład farb, Podgórze, ul. Lwowska 1 dla chemika. 3549

PIECZĄTKI różnego rodzaju wykonuje
TEL. 3256
A. FISCHHAB
KRAKÓW
GRODZKA 50

Zamówienia na pieczątki z prowincyi 1733 wysyłam odwrotnie.

CENTRYFUGA

FABRYKA PRZYBORÓW do WIRÓWEK
2201 **GNIEZNO (Poznańskie)**

dostarcza ze składu wszelkich — części zapędowych do wirówek



ALFA-LAVAL i PER FECT

Baczność! na adres H. J. Tenenbaum

sklep jubilerski **ul. Św. Gertrudy L. 17** poleca wszelkie wyroby jubilerskie ze złota, srebra i posrebrzane, hurtownie i częściowo **po cenach konkurencyjnych.** 2547

Podarki świąteczne i ślubne od **Mp. 1000 w zwyż.**

Okazyjnie do sprzedania!

1200 sztuk łóżek żelaznych z żelaza kątowego 25 × 25 × 4 m/m, zaopatrzone 3 leżącemi deskami heblowanemi, części żelazne są czarne lakier.

27 biurek miękkich, jasno-dębowo lakier. z drzwiczkami z prawej i lewej strony, wielk. płyty 140 × 70 cm.

7 biurek miękkich, jasno-dębowo lakier. z centralnem zamknięciem, wielk. płyty 140 × 70 cm. 2217

Zapytania należy skierować do Fabryki wyrobów drzewno-żelaznych
Józefa Langfeldera w Bielsku.

Złote zegarki

2575 precezyjne
OMEGA, SCHAFFHAUSEN, ZENIT
i t. p., oraz wszelkie wyroby złote i jubilerskie z prawdziwemi brylantami srebro stołowe, lichtarze, kandelabry pierwszorzędnej roboty sprzedaje po cenach fabrycznych hurtownie i częściowo

H. Kornreich, Kraków ul. Stradom L. 7.

Okazyjnie do sprzedania!

700 kg. powrozów papierowych 8m/m grubych, nadające się do wieszania bielizny.

80 kg. gurty papierowej 20m/m szerokiej. 2218

Zapytania należy skierować do Fabryki wyrobów drzewno-żelaznych
JÓZEFA LANGFELDERA W BIELSKU.

Na Święta

2232 artystyczne dekoracye mieszkań wykonuje Fma
M. PLESZOWSKI
:-: magazyn mebli :-:
Kraków, Szewska 4. Telefon 1351.

Najtaniej!

Okazyjnie do nabycia po cenach zniżonych
Ceraty, dywany, linoleum, kapy, chodniki wełniane i jutowe, firanki narzuty, portyery, karnisze, prześcieradła gumowe, drelichy i materye na meble
Sprzedaż hurtowna i częściowa. 217

poleca **M. Halpern,** Kraków, Grodzka L. 43 wejście od ul. Senackiej 8

BIELIZNA DAMSKA i MĘSKA

koszule, kołnierzyki itp. znanej pierwszorzędn. fabryki
Ign. Spielmann w Wiedniu
2238 Nadzwyczaj korzystne oferty.
Zastępstwo i skład komisowy:
Szymon Landau, Kraków
ul. Dietlowska L. 34.

Tymcz. Zarząd Związku Zarządów żyd. narod. społecznych szkół śred. w Polsce
otworzył przy Sekretaryacie Związku
Łódź, Piramowicza L. 7

Biuro pośrednictwa pracy

21.9 dla

kierowników i nauczycieli

Ubiegający się o posady kierowników i nauczycieli w żydowskich narodowych społecznych szkołach średnich w Polsce na rok szkolny 1922/23 zechcą nadesłać oferty z załączeniem curriculum vitae i dokładnych odpisów świadectw studjów i dotychczasowej pracy zawodowej na adres Sekretaryatu najpóźniej do 15 lutego 1922 r.

Reflektujący na posady jeszcze w bieżącym roku :-: szkolnym mogą również nadesłać swe oferty. :-:

Magazyn konfekcyi damskiej i dziecinnej

Lotti Koral, Kraków, **Grodzka 9**
poleca suknie spacerowe, wieczorowe, bluzy, jumpry oraz wszelką konfekcyę dziecinną **po cenach znacznie zniżonych.** 2220

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na

PRZEPUKLINĘ

(dla Panów, Pań i dzieci).

Każdą, choćby najstarszą przepuklinę, nawet gdy operacye nic zgoła nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentow. wynalazku mego i prof. Dra. Raskai'a (Dyrektora szpitala św. Szczepana i pr. docenta w Budapeszcie). — Dla Pań damska obsługa. — Patenty we wszystkich państwach. 1440

M. TILLEMANN, Kraków, ul. Zwierzyniecka 4 (obok Hotelu „Wiktorya").

Skórki surowe,

królicze, zajęcze, lisie, tchórze, kuny i t. p.
kupuje i płaci najwyższe ceny
ZAKŁAD BIAŁOSKÓRNICZY
E. fr. BAZES
Kraków, ulica Miodowa L. 39
(przystanek tramwajowy Nr. 3 i 6)
ORAZ sprzedaje hurtownie i częściowo wyprawione skórki królicze naturalne i farbowane (zagr.) jak również błamy i płaszczyki dziecinne. 2202

O 20% taniej

2105 niż wyroby fabryk warszawskich i galicyjskich :-: poleca hurtownie :-:
miodowniki toruńskie
słynne ze swej dobroci oraz **sery, bryndzę i moskale**
Firma: **„AGNUS", Kraków, Zielona 12.**
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą

PIJAWKI

do sprzedania.
PODGÓRZE
ul. Wązka 14 parter.

Szale, czapki, pończochy, trykotaże i najlepsze wataliny
dostarcza 2543
Fabryka wyrobów włókniczych Fmy **M. A. KOLLÄNDER**
Bielsko, Kolejowa 12. — Tel. L. 424.

Zawiadamiam moich Szan. Odbiorców, iż oddałem

wyłączną sprzedaż

oraz **skład komisowy** mojej znanej z trwałości i jakości bielizny męskiej również kołnierzy, **na całą Polskę**
firmie **I. Goldmann,** Kraków, **Stradom 18**
która posiada zawsze na składzie odpowiedni sortyment i uskutecznia sprzedaż po oryginalnych cenach fabrycznych 2138
Leopold Redlich's Nachf., Wiedeń.

OBUWIE

praktyczne i luksusowe krajowe i zagraniczne pierwszej jakości kupuje się najlepiej tylko u firmy 2233

Braci Klein, Lubicz 3

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.

DODATEK TYGODNIOWY

MATEUSZ MIESES.

Twórczość żydowska a kultura europejska

Żydzi w dyasporze*)

Zbawienny wpływ na kulturę europejską, miała nie tylko emanacya ducha starego Izraela, który jeszcze na własnej ziemi w cieniu palm nad brzegami Jordanu snuł kanwę swych myśli i uczuć. I żydostwo golusowe, Ahaswer w rozsypce i tułacz bezdomny, wygrzewający obce kąty, mimo wszelkich upośledzeń, przyczyniło się w poważnej mierze do budowy kultury Europy.

Aleksandryjski Żydowin Filon był prekursorem neoplatońskiej filozofii, jakoteż twórcą podstaw całej chrześcijańskiej teologii czy teozofii. Cała teorya logosu, to dzieło filońskie, a od Platona chyba nazwa tylko pochodzi.

Z początkiem średnich wieków słyszymy o twórczości literackiej Żydów w języku łacińskim. Jest o tem wzmianka w lex Visigothorum, jak u Rabana Maura. Całe to piśmiennictwo, któreby nam może niejedną zagadkę średniowieczną rozwiązała, zaginęła w zupełności, dzięki nietolerancyi panującego w Europie wyznania.

Od połowy średniowiecza zaczęli Żydzi w Europie tworzyć własną literaturę w języku hebrajskim. Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli tej literatury, to Raszi. Jego komentarz do biblii zużytkował w swych postillach dość często i wyraźnie, cytując źródło, pisarz kościelny mnich Mikołaj z Liry. Na Mikołaju z Liry opiera się tłumaczenie biblii mistrza reformacyi Luthra, tak dalece, że dawniej kursowało przysłowie: si Lyra non lyrasset. Lutherus non saltasset. Pośrednio w ten sposób czyn Luthra opiera się na Raszim.

Żydzi Hiszpanii, południowy Francyi służyli w wiekach średnich za pośredników między kulturą Maurów a chrześcijaństwem. Wielka liczba dzieł z dziedziny filozofii i nauk ścisłych zostały przez Żydów z arabskiego przetłumaczone na łacinę i w ten sposób — przerwana kontynuacya kultury europejskiej podjęta na nowo, zdziczała Europa średniowieczna - sprowadzona na tory rozwoju. Arystotelesa znali w średnich wiekach z tłumaczenia łacińskiego, które Żyd hiszpański zrobił z przekładu arabskiego, który znowu drogą przez przekład syryjski, miał swe źródło w oryginale greckim. Takiemi serpentynami kroczyła w mrokach europejskiego medium aevium kultura europejska naprzód. Słynny bibliograf Steinschneider wypełnił grube tomy tytułami książek, które Żydzi w średnich wiekach drogą tłumaczeń uprzystępnili Europie.

Filozofia żydowsko - arabska wywarła głęboki wpływ na scholastykę. Albertus Magnus cytuje często Majmonidesa, tak samo też Tomasz z Akwinu w swojej „Summa theologica". Ów prąd pojednawczy w scholastyce, który chciał własną teologię z arystotelizmem pogodzić, miał swe źródło w przykładzie Majmonidesa. Francuski uczony Emil Saisset nazwał Majmonidesa prekursorem św. Tomasza. Majmonidesa cytuje z pochwałą jeszcze Scaliger. Jeszcze dla Leibnitza miał Mojżesz Ägyptiacus, jakto w średnich wiekach nazwali Majmonidesa, aktualne znaczenie.

Nierzadko cytowanym był w średnich wiekach przez scholastyków filozof żydowsko-arabski Salomon ben Galirol pod nazwiskiem Avicebron. Jako o Arabie wzmiankuje o nim jeszcze w trzecim dyalogu swego pisma „o przyczynie" Giordano Bruno. Jego teorya o woli, jako istocie bytu, przypomina Schopenhauera.

Wolnomyślny Levi ben Gerson ze swoją filozoficznie niezwykle głęboką pracą „Walki Boże" (Milchamoth Adonoi), znalazł uznanie u mistrzów humanizmu, Reuchlina, Mirandoli. Cytowano go jako Magistra Leo de Bagnolas. Jeszcze Kepler wzmiankuje o nim z uszanowaniem.

Dla matematyki i astronomii 12 — 15 wieku mieli Żydzi poważne znaczenie; Jezu de Sevilli, który się pierwszy posługiwał decymalnemi cyframi, R. Isak ben Sid, który współpracował przy słynnych tablicach astronomicznych Alfonsa. Podział wszystkich gwiazd na czterdzieściosiem grup uskutecznił R. Juda ben Hakohen, tłumacz dzieł astronomicznych Awicenny na język hiszpański.

Pierwsze wszechnice w Europie w Montpellier w Salernie, miały we większej lub mniejszej mierze Żydów za założycieli.

II.

I nowsza Europa zawdzięcza niemałą część swej wielkości Żydom.

Najwpływowszy system filozoficzny nowszych czasów to panteizm Żyda Spinozy.

Najznakomitsza teorya ekonomiczna Europy, która swemi konsekwencyami wstrząsnęła podwalinami całego globu, to materyalizm dziejowy Żyda Marxa. Ekonomistą słynnym był też tu Żyd angielski Dawid Ricardo.

Fizykiem - astronomem, który od Newtona niema sobie równego w Europie, to Żyd Einstein.

Najpopularniejszym znów myślicielem ostatnich dziesięcioleci, to Żyd Bergson.

Twórcą psychologii kryminalnej był Żyd Lombroso.

Matematykami o europejskiej sławie byli Żydzi w nowszych czasach: J. i M. Cantor, L. Cremosza i Rubens.

Najwybitniejszym astronomem angielskim 19. wieku był Żyd Fryderyk Wilhelm Herschel.

Jako fizyolodzy osiągnęli znaczenie europejskie Żydzi Valentin, Schiff, Vidal, Loeb.

Najsłynniejszym botanikiem 19. stulecia był Żyd Ferdynand C. Cohn.

Nazwiska żydowskich wielkości medycznych to legion: Traub, Senator, Mendel, Zuckerkandel, August Hirsch, Bogrusky, Cohnheim itd. itd.

Najznaczniejsi twórcy prawa nowoczesnego w Niemczech i dawnej Austryi, to sami Żydzi: Laband, Friedberg, Dernburg, Unger, Grünhut, Steinbach.

Auerbach był twórcą powieści chłopskiej w Niemczech. Reprezentantami literackimi Austryi ostatnich dziesięcioleci to Żydzi: Hoffmannsthal, Wassermann, Schnitzler. We Francyi doszedł do wielkiej sławy w ostatnim okresie swoimi dramatami Żyd Henryk Bernstein. Twórcą portugalskiego dramatu był Żyd Antonio Jose de Silwa, który jako maran w r. 1739 skończył na stosie. Jeden z najwybitniejszych poetów węgierskich to Żyd Kurz. Szczyt Olympu rumuńskiego zajmuje Żyd Alexandor. Znakomity stylista Polski, to Żyd Julian Klaczko.

Aktorów genialnych Żydów jest w Europie mnóstwo. Wystarczy sobie uprzytomnić nazwiska takich, jak Rachel Felix, Devrient, Sonnenthal, Davisen, Drach, Selma Kurz.

Muzyków wybitnych dało żydostwo 19. stulecie całe grono Europie: Mendelsohn, Bartoldy, Rubinstein, Halevy, Meyerbeer, Bizet, Offenbach, Goldmark, H. Loeve.

Wśród mistrzów pendzla i dłuta posiada Europa moc słynnych Żydów. Jako malarze odznaczyli się Żydzi: Vert, Bendemann, Laszto, Possart, Lesser Ury, Kaufmann, Izrael, Liebermann, Stuck, Horowitz, Lilien, Gottlieb, Sichel. Rzeźbiarzami znakomitymi byli Żydzi: Antokolski, Klein, Engel, Bernstein, Fleischer.

Niezwykłe zdolności polityczne okazywali liczni Żydzi w ostatnim okresie, a to nie tylko w partyach radykalnych. Twórcą ideologii politycznej pruskich junkrów był Żyd Juliusz Fryderyk Stahl. Romantykiem angielskiego imperyalizmu był Żyd Beaconsfield-Disraeli. Najciekawszą postacią w życiu politycznym Kroacyi, jest według opinii Scotusa Viatosa (Watsona) Żyd, Józef Frank. Jeden z twórców pacyfizmu europejskiego, to Żyd Jan Bloch.

Udział kierowniczy Żydów w ruchach robotniczych w całej Europie jest znany. Żyd Lassalle założył partyę socyalistyczną w Niemczech. Żydami są Adlerzy, Edward Bernstein w Austryi i Niemczech. Żydem jest Trewes we Włoszech. Żydowskiego pochodzenia, wnukiem Marxa, jest Longuet we Francyi.

Nawet wśród wybitnych mężów kościoła, znaleźli się w ciągu 19. wieku liczne tęgie jednostki żydowskiej rasy. Słynny historyk protestantyzmu Neander był wychrztą. Najznakomitszym kaznodzieją katolicyzmu niemieckiego wszechczasów, według słów katolickiego profesora teologii we Wiedniu, Wolfsgrubera, był exżyd, proboszcz tumu św. Szczepana w stolicy naddunajskiej, Veit. W Galicyi dawniejszej zorganizował centrum exżyd ksiądz Pastor. Słynny polski nauczyciel prawa kościelnego to exżyd Stanisław Rytner. Nawet u Lipowanów na Bukowinie miarodajnym teologiem jest były Żyd Michał Karłowicz.

Pożytek stymulujący dla umysłowości europejskiej w ciągu 19. wieku miało też osobiste obcowanie chrześcijan z inteligencyą żydowską. Salony żydowskie w Berlinie u schyłku 18. wieku i z początku 19. wieku, w których Goethe, A. Humboldt się obracał, należą do historyi literatury niemieckiej, tak samo się też miało ze salonami żydowskiej plutokracyi we Wiedniu w pierwszej połowie 19. wieku.

Nie inaczej się miało i później. Znowu pisarka niemiecka Lilli Braun, wnuczka króla westfalskiego, córka pruskiego dywizyonera, opisuje w swych wspomnieniach, jaki ożywczy wpływ na nią wywarła owa subtelna, wyższa, interesująca się wszystkiem, co intelektualne, duchowość żydowska, z którą się zetknęła w salonach pewnego barona żydowskiego.

Również znany szwedzki pisarz Strindberg, „aryjczyk", wspomina w swej autobiograficznej powieści „Syn służebnicy", z respektem i wdzięcznością ów dom lekarza Żyda w Sztokholmie, gdzie po raz pierwszy w życiu dopiero poznał, co to znaczy wyższa, duchowa kultura.

Europa jest Żydom dużo winna. Zarzucić Żydom beduinizm kulturalny, to czarna niewdzięczność, Żydzi przystępując do kultury europejskiej, sięgają ręką do skarbnicy, w której sami mają poważną część. Jeśli istnieją dysonanse w życiu politycznem między Żydami a innymi ludami, trzeba przyczyn szukać gdzieindziej, poza twórczością kulturną.

Może gadzinowy ryk wrogów się rozlegać i śmiało kalumnie na nas rzucać, semper aliquid non haeret. My sztandar naszej przeszłości, dalej dźwigać będziemy i chcemy i nie ustąpimy z naszego gościńca dziejowego. Mamy za co cierpieć. I jak Luther we Wormacyi powiedział, — zawołamy: Hier bin ich, so stehe ich und ich kann nicht anders. W żadne asymilacyjne harakiri nie mamy zamiaru się bawić.

My gasnące łuczywa naszej świadomości dziejowej chcemy doprowadzić napowrót do dawnego słonecznego żaru. Niech młódź nasza, po ugorach polityki uganiająca się, nie nie zatraci wiary w europejskie znaczenie żydostwa i dalej kroczy tą drogą, którą sto generacyi Żydów-Hebrejów od zarania dziejów maszeruje.

*) Patrz „N. Dz." Nr. 151, 324, 325.

Dr. LEON KOHN

W walce o szkołę narodową.

I.

Wśród gęszczy przesądów, niezrozumień, podejrzeń i niesłusznych zarzutów toruje sobie konsekwentnie drogę nowa szkoła hebrajska. Nie tylko trudności zewnętrzne, pochodzące z jej niejasnej sytuacyi, prawno-politycznej i niechęci z strony organów państwowych — ale i walka wewnętrzna w łonie samego żydostwa jest częstokroć wielką przeszkodą w żmudnej pracy nad narodowem wychowaniem nowego pokolenia żydowskiego.

Z obu skrajnych skrzydeł społeczeństwa żydowskiego padają na nią strzały. Prawica zarzuca jej nieposzanowanie tradycyi i antyreligijność — zupełnie zresztą niesłusznie, gdyż szkoła chcąca wychować całego człowieka, nie może zrezygnować z wielkiej dziedziny uczuć religijnych, wynikających z stosunku jednostki do absolutu, a szczególnie narodowa szkoła żydowska, która oparta jest przedewszystkiem na historycznych wartościach żydowskich, wśród których tak dominująca rola przypada czynnikowi religijnemu.

Przedewszystkiem jednak ruchliwa lewica naszych partyi socyalistycznych uważa za swój najświętszy obowiązek atakować przy każdej sposobności podstawy duchowe i pedagogiczne nowej szkoły hebrajskiej. Tu rozgrywa się ta niestety tak dobrze znana nam walka jiddyszyzmu z ruchem hebrajskim.

Jakie są założenia i punkty wyjścia systemu wychowawczego nowoczesnej narodowej szkoły hebrajskiej?

Kamieniem węgielnym jej ideologii jest myśl o historycznej ciągłości żydowskiego życia narodowego. Istnieje silna łączność między wszystkiemi epokami życia i twórczości żydowskiej. Debora, autorka słynnej i najstarszej pieśni hebrajskiej, jest pierwszym poprzednikiem Bialika. Z tego momentu historycznego nacyonalizmu wynika dla niej dążność do oparcia nowoczesnego wykształcenia i wychowania na skarbach literatury i kultury hebrajskiej i uznawanie jako języka narodowego (w powyżej nakreślonem znaczeniu) i dlatego też wykładowego w szkole wyłącznie języka hebrajskiego, nie negując zresztą wielkiego znaczenia języka żydowskiego, jako najbardziej chwilowo rozpowszechnionego języka potocznego Żydów w Europie wschodniej i Ameryce.

Drugim czynnikiem w strukturze nowej szkoły jest dążność do wychowania dzieci żydowskich na ludzi produktywnych, którzy rozumieją wysokie etyczne i narodowe znaczenie pracy, by kiedyś oprzeć całe swe życie na twórczej i pozytywnej pracy. Hasło produktywizacyi mas żydowskich co raz pilniejszem echem wdziera się do rzesz nauczycieli hebrajskich, powodując ciągłe próby wprowadzenia nowego systemu pedagogicznego, opartego na wielkiej wychowawczej wartości pracy dla młodzieży i dziatwy szkolnej.

Tak więc czynnik narodowy i hebrajski oraz moment pracy, tworząc zwarty i jednolity łańcuch myśli i poglądów, stały się ideologicznemi podstawami i duszą nowoczesnej szkoły hebrajskiej.

W ten konsekwentny i granitowy program szkolny walili jiddyszyści swymi taranami przy każdej sposobności, nie spostrzegłszy, iż odstąpienie od tych zasad jest równoznacznem z wyzbyciem się narodowej treści szkoły żydowskiej.

Kamieniem obrazy stanowił i stanowi dla nich dotychczas czynnik hebrajski. Negują oni w pierwszym rzędzie wszelki związek historyczny w naszej literaturze i kulturze. Dawny naród hebrajski nie ma-ich zdaniem— nic wspólnego z obecnie tworzącym się dopiero narodem jiddyszystycznym. Według jednego z najwybitniejszych, teoretyków jiddyszyzmu, dra Żytłowskiego, stosunek Żydów biblijnych do dzisiejszych w niczem nie różni się od stosunku Żydów do innych narodów świata. Wobec tego — wnioskują — język hebrajski jest dzisiejszemu duchowi żydowskiemu zupełnie **obcy**, i niema żadnego związku z współczesnem otoczeniem, wskutek czego nie może mieć żadnego wychowawczego znaczenia. „Sentyment polityczny, iż język hebrajski jest naszym językiem historycznym — pisze p. S. Mendelson w numerze 2 „Szul un leben“ — jest pedagogicznym absurdem. „Prawa historyczne“ w wychowaniu, to przynajmniej głupstwo“. A dalej: „Ideał wszechstronnego wychowania w szkole hebrajskiej — jest rzeczywiście nieporozumieniem“.

Z tego założenia wychodząc, nie przypisują też hebrajskiemu żadnego znaczenia narodowego dla szkoły, a podczas kiedy ortodoksi zarzucają nowej szkole hebrajskiej antyreligijność, upatrują w niej jiddyszyści twierdzę klerykalizmu. Bo oto, co pisze p. Mendelson: „Język hebrajski wyzyskuje się nie jako czynnik kulturalny, lecz jako siłę religijną. „Posyłajcie dzieci do szkoły hebrajskiej“ nie znaczy wychowujcie nowy naród hebrajski, lecz uciekajcie od bezbożnych i przyjdzcie do nas“ — z czego wysuwa swój wniosek, kując zarazem nowe hasło dla agresywnej kampani jiddyszystycznej: Walka przeciw szkole hebrajskiej jest walką przeciw chederowi.

Jemu wtóruje p. M. Gutman w nrze 3 wspomnianego pisma. Dla niego, jak dla każdego istinnego inspektora szkolnego, jest zupełnie niezrozumiałem, jak można na niższych stopniach szkoły powszechnej żydowskiej nauczać „**obcej literatury w oryginale**“. I tu następują takie uwagi: „Biblia, to wogóle żaden przedmiot nauki... Jest ona przecież właściwie encyklopedyą dawnej kultury żydowskiej. Tam macie oprócz legend historycznych zarazem kodeks cywilny i kryminalny, naiwną kosmografię, stare reguły etyczne, hygienę, medecynę, geologię, geografię, statystykę i t. d. i t. d.“ To właśnie, co stanowi najcudniejszą stronę biblii jest dla niego tylko mieszaniną, która — jego zdaniem, a wbrew wszelkim wieloletnim doświadczeniom — jest dla uczniów w wysokim stopniu szkodliwa. A gdyby nawet kto sądził, że możnaby nauczać biblii w skróceniu, to i na to p. Gutman ma gotową odpowiedź: „Toż w wyimkach czytają dzieci najróżniejsze inne **nieżydowskie** literatury — ładnie wyglądalibyśmy, gdybyśmy zmuszali dzieci czytać Andersena, Tołstoja, Lafontaina i innych prawie w orginale“.

Również i nowa literatura hebrajska nie ma dla niego żadnej wartości, gdyż ma być produktem sztucznym; a mimoto pragnie, ażeby te liczne dzieła o wiecznej i trwałej wartości artystycznej przetłumaczono dla dzieci szkół jiddyszystycznych.

Zapoznaje on nawet pierwszorzędny wpływ pierwiastków hebrajskich na całą strukturę jiddysz. Pociesza się dlatego faktem, iż od hebraizmów roi się tylko (!) u Abramowicza, Pereca i Szulem-Alejchema, iż u Reisena, Asza, Nomberga, Hirszhorna i innych, jest ich już mniej i iż coraz bardziej znikają (ustępując — rozumie się — miejsca elementom słowiańskim i germańskim.) Również co do pisowni pociesza się „naturalizacyą pierwiastków hebrajskich“, która usuwa dla tych słów oryginalną hebrajską ortografię.

Tak więc — zdawałoby się — znika wszelka potrzeba hebrajskiego w życiu i szkole żydowskiej, a jidysz to jedyna rzeczywista wartość, na którejby można oprzeć narodową szkołę.

Nic więcej fałszywego, niż takie stanowisko i nie tylko faktyczne życie żydowskie, ale przedewszystkiem jiddyszyści sami i ich szkoły są świadkami tego. d. c. n.

Z publicystyki żydowskiej.

(„Der Jude„ numer drugi, listopad 1921.)

Miesięcznik ten redagowany, przez Marcina Bubera ma już swoją markę. Wybitne znaczenie, jakie posiadał dawniej, zawdzięcza on poważnemu i głębokiemu swemu charakterowi. Nie zdołała go umniejszyć pewna jednostronność w ujmowaniu spraw życia żydowskiego, czerpiąca swe źródło w indywidualności i sposobie myślenia Bubera. Obecnie, po wznowieniu „Der Jude“ idzie dawnym torem.

W numerze drugim **Werner Senator** zamieszcza artykuł p. t. „Polityka socyalna dla wscodnich Żydów w Niemczech“. Charakterystyczną jest rzeczą dla Żydów niemieckich, w szczególności dla ich narodowo żydowskiej części, że ogromnie żywo zajmują się problemem braci ze Wschodu. Z niemieckim zmysłem organizacyjnym rozbudowują instytucye, które mają na celu ulżyć doli Żydów wschodnich. Objaw u nas w stosunku do nieszczęśliwych Żydów z Ukrainy w tym stopniu prawie że nie znany. Możemy się w tym względzie nie jednego nauczyć od Żydów niemieckich.

Maks Eschelbacher zajmuje się w artykule p. t. „Cechowi i obcy“ (Die Zünftigen und die Draussenstehenden) ciekawym problemem w stosunku tubylców do obcych w procesie tworzenia się kultury ludzkiej. Luter stara się wytłumaczyć, dlaczego czasem element napływowy w danem państwie przedostaje się do szczytów twórczości we wszelkich dziedzinach życia zbiorowego, podczas gdy tubylcy osiadają na mieliźnie przeciętności. Rozpatrując problem ten odnośnie do Żydów, dochodzi autor do konkluzyi, że oba elementy, obcy i tubylcy, spełniają dodatnią funkcyę w rozwoju ludzkości, uzupełniając się nawzajem: bo działają z innego aspektu.

Dawid Koigen snuje dalszy ciąg swych pamiętników politycznych: „W wirze historyi“

Rudolf Valsonok w sposób jasny i zwięzły omawia w artykule „Tendencye żydowskiej historyi gospodarczej a wschodnie żydostwo“ nie nowy zresztą problem funkcyi gospodarczej Żydów wśród narodów i wykazuje, jak to w ciągu całej historyi wszędzie Żydzi zapraszani byli do przygotowania fundamentów gospodarstwa narodowego, by później doznać niewdzięczności przez bojkot i antysemityzm ekonomiczny.

Samuel Rappaport podaje w dalszym ciągu zwyczaje i obyczaje z religijnego życia wschodnich Żydów, nam bliżej znane, ale dla zachodniego żydostwa, stanowiące temat ciekawy.

Bogaty dział „Uwag“ i „Przeglądu“, w którym na szczególną uwagę zasługują omówienie ostatniego dzieła Broda: Pogaństwo, chrześcijaństwo, żydostwo, i szkic obszerny „O Żydach w Bułgaryi“ jakoteż omówienie dzieła znanego dobrze naszym czytelnikom Mateusza Miesesa p. t. „Prawa historyi pisma“ (Die Gesetze der Schriftgeschichte) kończą bogaty w treść numer.

NA MARGINESIE.

Gdzie nasza młodzież?

Zmarł nie dawno temu jeden z największych pisarzy hebrajskich Berdyczewski. Posypało się trochę nekrologów, trochę „dodatków“ w gazetach — i życie biegnie sobie dalej dawnym torem...

W całej Polsce — młodzież akademicka nie urządziła ani jednej akademii ku uczczeniu Jego pamięci. U innych narodów jakoś inne panują zwyczaje.

Biedny Berdyczewski...

„Chanuka“.

Zamigocą nam po domach żydowskich wkrótce małe, skromne, kochane światełka, jedyne, które nam świecą wśród mroków golusu...

Zapłoną na oknach domów żydowskich... jedno... dwa... Oby zapłonęły w sercach naszych... pobudziły nas do refleksyi... wiary w naszą niezniszczalność.

W pierwszym dniu Chanuka, gdy jedno światełko zabłyśnie, niech każdy Żyd i Żydówka złoży ofiarę na „Keren Hajessod“, w drugim... dwa razy tyle, w trzecim..., w ósmym... osiem razy tyle...

Gdy ósmego dnia znowu światełka zgasną, na rok cały, blask ich świecić nam będzie rok cały... blaskiem naszej ofiary...

Manes.